RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron
Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, SOBOTA 29 MAJA 1948 ROKU — Nr. 145 (1354)

Po ponownym odroczeniu konferencji 6-ciu

Konsternacja w Londynie

Groźba całkowitego zerwania obrad

LONDYN, 28.5 (API.). Po raz drugi w ciągu bieżącego tygodnia konferencja 6 państw, obradujących w Londynie nad przyszłością Niemiec Zachodnich, utknęła na martwym punkcie. Zapowiedziana sesja konferencji nie odbyła się, a szefowie poszczególnych delegacji postanowili naradzić się ze swoimi rządami przed przystąpieniem do następnego posiedzenia.

Jak stwierdza korespondent Reutera, uczestnicy konferencji napotykają wciąż na tę samą trudność. Delegacja francuska podtrzymuje nadal swe zastrzeżenia co do amerykańskiego projektu kontroli Ruhry i żąda dostatecznych gwarancji na wypadek agresji niemieckiej. Francja pragnie także, aby Stany Zjednoczone udzieliły należytego poparcia „unii zachodniej“ 5 państw, podpisanej w Brukseli.

Redaktor dyplomatyczny londyńskiego „Timesa“ wyraża przypuszczenie, iż decyzje w sprawie niektórych ważnych zagadnień, jak np. kontroli Zagłębia Ruhry, zostaną odroczone na czas późniejszy, jak dotąd bowiem nie widać realnych możliwości osiągnięcia porozumienia.

W kołach miarodajnych uważa się, że jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi jakaś zasadnicza zmiana, los konferencji londyńskiej i jej zupełne niepowodzenie można uważać już za przesądzone.

LONDYN, 28.5 (BS). Po nieoczekiwanym przerwaniu konferencji 6-ciu państw zachodnich w londyńskich kołach oficjalnych zapanowała konsternacja. Mimo, że delegacja francuska powróciła do Londynu po naradach w Paryżu, wydaje się, że szanse osiągnięcia porozumienia w sprawie Niemiec nie tylko nie zwiększyły się, ale że przeciwnie konferencja stoi przed groźbą całkowitego upadku.

Charakterystyczne jest, że cała prasa brytyjska zachowuje kompletne milczenie na temat dalszych losów konferencji. Jedynie dziennik „Star“ naruszył „dyskretnie milczenie‘ pisząc, że „48-godzinny pobyt francuskich delegatów w Paryżu zmienił bieg narad londyńskich w sprawie przyszłości Niemiec Zachodnich.“ Podkreślając, że **nastąpiło to w ostatniej chwili, gdy porozumienie było już niemal osiągnięte,** dziennik stwierdza, że „oficjalne czynniki White Hallu, które winszowały sobie nawzajem dobrze wykonanej roboty jeszcze parę dni temu, dziś **ponuro ostrzegają o możliwości załamania się rozmów.** Francuzi zadziwili wszystkich gdyż w Londynie wydawało się, że nie pozostaje już nic poza wydaniem uzgodnionego komunikatu“.

W dalszym ciągu „Star“ wskazuje na to, że **Francja nie chce brać na siebie odpowiedzialności za rozbicie Niemiec na dwie części. Francja, zdaniem pisma, będzie prowadziła obecnie politykę odwlekania decyzji w sprawie Niemiec, licząc na to, że Waszyngton, który ponosi główne koszta utrzymania Niemiec zgodzi się w końcu na udzielenie żądanych gwarancji wojskowych byle jeno nie ponosić tych kosztów w nieskończoność.**

Witamy gości bułgarskich

Dziś przybyła do Warszawy delegacja rządowa Republiki Bułgarskiej z premierem G. Dymitrowem i wicepremierem Kolarowem na czele.

Polska serdecznie wita przedstawicieli bratniej republiki słowiańskiej, której bohaterski naród, po usunięciu reakcyjnego jarzma zwycięsko kroczy po drodze postępu i demokracji.

Katastrofa kolejowa

na trasie Rawicz — Poznań

Na szlaku Rawicz — Poznań wydarzyła się w dniu wczorajszym katastrofa kolejowa.

W chwili przetaczania na rozjeździe pociągu osobowego z toru pierwszego na drugi, wyleciał z szyn przedostatni wagon przewracając się. Z powodu paniki dwóch pasażerów poniosło śmierć na miejscu, a 17 jest rannych.

Pierwszej pomocy udzieliło rannym Pogotowie kolejowe, odwożąc bardziej poturbowanych do szpitali w Kościanie i Lesznie. (PAP).

Rezolucja Cadogana w Radzie Bezpieczeństwa

Nowa propozycja Anglii

ułatwia Arabom dalszą agresję

LAKE SUCCESS, 28.5 (API.). W kilka godzin po otrzymaniu nowych instrukcji z Londynu, delegat brytyjski przy ONZ, sir Aleksander Cadogan, wystąpił na Radzie Bezpieczeństwa z rezolucją wzywającą walczące w Palestynie strony do zawieszenia broni na 4 tygodnie.

Rezolucja przedłożona przez Cadogana wzywa wszystkie rządy zainteresowane do wstrzymania się od wysyłki do Ziemi Świętej wszelkich materiałów wojennych w tym 4-tygodniowym okresie. Wzywa ona również obie walczące strony, aby zobowiązały się nie sprowadzać do Palestyny posiłków wojennych.

W dłuższym przemówieniu Cadogan próbował zrzucić z rządu brytyjskiego odpowiedzialność za kierowanie i zaopatrywanie Legionu Arabskiego. Oświadczył on, że liczba oficerów brytyjskich w Legionie nie przekracza kilkunastu osób. **Podkreślając, że W. Brytania gotowa jest zrewidować swą pomoc dla Transjordanii „w świetle decyzji powziętych przez Narody Zjedn.“, Cadogan oświadczył, że wstrzymanie dostaw broni dla Egiptu, Iraku i Transjordanii nastąpi wówczas, gdy Rada Bezpieczeństwa wprowadzi ogólny zakaz dostaw broni, tak dla Żydów jak i dla Arabów.**

Oświadczenie i rezolucja Cadogana spotkały się z b. nieprzychylnym przyjęciem ze strony rzecznika Agencji Żyd. Oświadczył on, iż **rezolucja Cadogana jest tylko pozornie neutralna.**

„W istocie — powiedział on — zapewnia ona Arabom zachowanie tych zdobyczy, jakie już osiągnęli i tej przewagi, jaką uzyskali dzięki dostawom broni brytyjskiej. Rezolucja brytyjska stwarza dla Arabów warunki do dalszej agresji w okresie proponowanych 4 tygodni rozejmu.

W kołach zbliżonych do Rady Bezpieczeństwa uważa się rezolucję brytyjską za konsekwencję rozmów przeprowadzonych między min. Bevinem i ambasadorem amerykańskim w Londynie, Douglasem. Ma ona zbliżyć do siebie powaśnione ostatnio delegacje W. Brytanii i Stanów Zjedn.

Jak donosi korespondent Reutera, większość delegacji przy ONZ wyraża jednak przekonanie, że **rezolucja brytyjska nie zmienia w jakikolwiek zasadniczy sposób całej sprawy i nie wnosi nic nowego do dyskusji Rady.**

(O poprzednich obradach Rady Bezpieczeństwa donosimy na str. 2-ej).

Pomoc dla obu stron?

WASZYNGTON, 28.5 (BS). — Wpływowy senator demokratyczny Pepper oświadczył, że Stany Zjednoczone są gotowe udzielić Izraelowi pomocy gospodarczej, czy to za pośrednictwem planu Marshalla, czy też w formie lend leasu. Jednakże Arabowie „nie powinni tego traktować jako akt nieprzyjazny wobec nich. Jesteśmy bowiem gotowi udzielić pomocy również Arabom“.

Niemcy zgłaszają się do walki przeciwko Arabom

FRANKFURT, 28.5 (BS). — Do biura spraw żydowskich przy głównej kwaterze armii amerykańskiej w Niemczech zgłosiło się 50 oficerów i żołnierzy Wehrmachtu, którzy oświadczyli, iż chcieliby wstąpić do armii żydowskiej w Palestynie, ażeby walczyć przeciwko Arabom. Niemcy ci zaznaczyli, iż chcą w ten sposób odkupić winy popełnione przeciwko Żydom przez reżim hitlerowski. Mimo tak „wspaniałomyślnej“ oferty przedstawiciel Agencji Żydowskiej odrzucił propozycję Niemców.

Dar Polaków z Francji

dla górników dolnośląskich

KATOWICE, 28.5 (ZAP). — Do Katowic nadeszła ostatnio z Francji cenna przesyłka, zawierająca 50 młotków pneumatycznych. Jest to dar Polaków we Francji, uzyskany przy pomocy przepracowania jednego dnia ponad normę, aby przyczynić się tą drogą do zagospodarowania polskich Ziem Odzyskanych.

Dniówka ta dała ćwierć miliona franków, za którą to sumę zakupiono właśnie wspomniane młotki pneumatyczne, przeznaczając je dla kopalń Zjednoczenia Dolnośląskiego, gdzie pracuje najwięcej reemigrantów z Francji.

Przekazanie młotków do Polski napotykało na trudności ze względu na skomplikowane formalności dewizowe, które udało się jednak ostatecznie załatwić i dar Polonii francuskiej trafił na miejsce przeznaczenia. Z Katowic młotki pneumatyczne zostały bowiem niezwłocznie przesłane do Wałbrzycha, gdzie rozdzielono je po kopalniach dolnośląskich

Brytyjsko-radzieckie rozmowy handlowe

LONDYN, 28.5 (PAP.). Brytyjski minister handlu — Harold Wilson — odpowiedział na pytanie w Izbie Gmin w sprawie brytyjsko - radzieckich stosunków handlowych. Minister Wilson wyraził nadzieję, że dalsze rozmowy przewidziane w brytyjsko - radzieckiej umowie handlowej z grudnia 1947 r. odbędą się w najbliższej przyszłości.

W Międzyzdrojach



Przed wyruszeniem na połów trzeba przygotować cały sprzęt rybacki. Polski rybak w Międzyzdrojach, repatriant z Wileńszczyzny doskonale się czuje w nowym zawodzie i na nowym terenie. (Patrz reportaż na str. 8-ej).

Przed wyborami prezydenta USA

Który z republikanów

będzie kandydatem partii

NOWY JORK, 28.5 (BS). — Gorący okres prawyborów partyjnych w Stanach Zjednoczonych zbliża się do końca. Za miesiąc obradować będzie konwencja partii republikańskiej, za 6 tygodni — partii demokratycznej. Ocena kampanii wyborczej poszczególnych delegatów i ich szanse stały się codziennym tematem prasy amerykańskiej.

Jeśli chodzi o partię demokratyczną, w chwili obecnej pozostał na placu jedynie Truman. Sytuacja jest tego rodzaju, że **demokraci po prostu nie dysponują potencjalnymi kandydatami poza Trumanem.** Przewiduje się, że nazwisko Eisenhowera zostanie wymienione na konwencji demokratycznej, ale będzie to miało raczej charakter „wzmianki do protokułu“. **Chyba, że na co dziś nic nie wskazuje, Eisenhower zmieni swą decyzję nie kandydowania. W takim razie nie tylko wyeliminowałby Trumana, lecz wywarłby zasadniczy wpływ na wybór kandydata republikańskiego.**

W obozie republikańskim sytuacja jest nadal nie wyjaśniona i jeśliby oprzeć przewidywania na wynikach prawyborów, w pierwszym rzędzie należy brać pod uwagę **Dewey'a, Tafta i Stassena.** O ile w rezultacie pierwszych zwycięstw Stassen zdawał się chwilami wysunąć na czoło tej trójki, o tyle ostatnia jego klęska w stanie Oregon (w stanie tym zwyciężył Dewey) bardzo poważnie osłabiła jego pozycję. **Do nominacji na kandydata partii potrzeba na konwencji 548 głosów. Każdy z powyżej wymienionych zdaje się mieć zapewnione tylko 300 i nie bardzo wiadomo, skąd miałby wziąć pozostałe. W rezultacie najprawdopodobniejsze jest, że wysunięta zostanie kandydatura kompromisowa, a mianowicie kandydatura Vandenberga.**

Ten ostatni jest dobrze widziany przez wszystkie odłamy partii republikańskiej, cieszy się dużą popularnością w Kongresie oraz poparciem sfer wojskowych i bankierskich. Przede wszyskim jednak kandydatura Vandenberga otrzyma poparcie każdego z rywalizującej trójki, jeżeli stwierdzą oni, że żaden z nich nie jest w stanie zdobyć nominacji. Vandenberg jest dostatecznym inerwencjonistą dla Dewey'a, wystarczającym izolacjonistą dla Tafta oraz tym, u boku którego Stassen zgodziłby się kandydować na wiceprezydenta.

Warto podkreślić, że wiceprezydentura przy Vandenbergu będzie miała olbrzymie znaczenie ze względu na jego 67 lat i świadomość, że jego pobyt w Białym Domu nie przekroczyłby jednej kadencji. Jedynie zastąpienie Trumana przez Eisenhowera mogłoby zmusić republikanów do mianowania kogoś innego na miejsce Vandenberga, kogoś — jak pisze Max Lerner w „P. M.“ — „młodszego i silnieszego, zdolniejszego do intensywniejszej kampanii wyborczej i do opanowania wyobraźni narodu amerykańskiego“

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Referendum niemieckie

(rz) Na terenie wszystkich czterech stref okupacyjnych w Niemczech i czterech sektorów Berlina odbywa się zorganizowane przez Niemiecki Kongres Ludowy referendum w sprawie wysuniętego przez Kongres postulatu jedności Niemiec. Referendum trwać będzie do 13 czerwca, po czym nastąpi ogłoszenie wyników.

Formalnie żaden z dowódców stref okupacyjnych nie zakazał odbycia referendum. Gdy jednak Anglicy ograniczyli się do zachowania stanowiska względnie neutralnego, w strefie francuskiej i amerykańskiej aliancka policja wojskowa wespół z policją niemiecką demoluje biura wyborcze, niszczy kwestionariusze plebiscytowe, bije i aresztuje aktywniejszych działaczy demokratycznych.

Niechęć władz anglosaskich i francuskich do referendum ma jak wiadomo dwie przyczyny. Po pierwsze chodzi tu o to, że projekt plebiscytu wysunięty został przez Kongres z inicjatywy Socjalistycznej Partii Jedności (SED), o której wpływy w masach robotniczych, i to nie tylko w strefie radzieckiej, zazdrosna jest partia socjal - demokratyczna Schumachera. Powodzenie akcji plebiscytowej spowodowałoby rzecz zrozumiała znaczny wzrost wpływów SED, a więc odwrotnie wzmogłoby i tak znaczne kłopoty, jakie ma egzekutywa partii socjal - demokratycznej z ożywiającymi doły partyjne dążnościami do utworzenia wspólnego frontu niemieckiej klasy robotniczej. Oczywiście zachodnie władze okupacyjne idą tu schumacherowcom jak najbardziej na rękę, uważając zupełnie słusznie, iż wzmocnienie pozycji frontu demokratycznego w Niemczech utrudni znacznie realizację imperialistycznych planów.

I tu leży druga przyczyna dla której w strefach zachodnich akcja plebiscytowa jest przez władze okupacyjne utrudniana. Poza [illegible], że pozytywna odpowiedź na py[illegible]nia zawarte w referendum, a takiej należy oczekiwać, utrudniałaby realizację wszelkich koncepcji podziałowych jako wyraźnie sprzecznych z wolą samego narodu niemieckiego, w grę wchodzi tu także paniczny strach imperialistów i ich niemieckich protegowanych przed przyznaniem racji polityce rządu radzieckiego który postulat jedności Niemiec wysuwa konsekwentnie i konsekwentnie go broni.

Tyle zadrukowano papieru (specjalnie ulotki i broszury gen. Claya), tyle wydano pieniędzy, aby politykę radziecką przedstawić w jak najbardziej czarnych barwach, a tu okazałoby się, iż najważniejszy postulat radziecki uważany przez ZSRR jednocześnie za jedyną gwarancję pokoju w Europie jest zarazem zgodny z wolą większości narodu niemieckiego. Czyli świadczyłoby to także, że można jednak pogodzić **słuszne** interesy i dążenia narodu niemieckiego z interesem pokoju. Tej pigułki politycy anglosascy, którzy zagalopowali się już w odbudowie rewizjonistycznych i agresywnych Niemiec, którzy na tym oparli swą nową koncepcję przyszłej Europy, rzecz jasna, nie mogą przełknąć.

Zwycięstwo demokracji w Finlandii

MOSKWA, 28.5 (PAP.). Agencja Tass donosi z Helsinek, że kierownictwo akcji protestacyjnej wydało polecenie powrotu do pracy wszystkim strajkującym. Decyzja zapadła po zakończeniu kryzysu rządowego i mianowania ministrem spraw wewnętrznych przedstawiciela Fińskiego Związku Demokratyczno-Ludowego — Kilpi.

Dzięki masowej akcji protestacyjnej, kryzys zakończył się zwycięstwem sił demokratycznych Finlandii. Plany reakcji zmierzające do usunięcia lewicy od rządu, zostały całkowicie sparaliżowane.

Wywiad Steela z prem. Gottwaldem

PRAGA, 28.5 (API). Premier czechosłowacki, Clement Gottwald, udzielił wywiadu amerykańskiemu dziennikarzowi, Johnowi Steel. Oświadczył on, że wymiana not między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim przyjęta została w całej Czechosłowacji z wielkim zadowoleniem i oceniona jako krok na drodze do ustabilizowania pokoju. Wymiana zdań między Wallace'm i Stalinem utwierdziła jeszcze to wrażenie.

Omawiając zagadnienie niemieckie, premier Gottwald stwierdził, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami przyczyniłoby się w znacznym stopniu do wzmocnienia pokoju na świecie, jednakże pod tym warunkiem, iż traktat opierałby się na zasadach demokratyzacji i denazyfikacji. „Takiego traktatu pokojowego pragnie Czechosłowacja" — oświadczył premier czechosłowacki.

Wyraził on w końcu swój optymizm, jeśli chodzi o przyszłość stosunków międzynarodowych, gdyż, jak stwierdził, „amerykańska opinia publiczna, reprezentowana przez Wallace'a, powszechna opinia światowa jak i stanowisko Związku Radzieckiego wykazują, że obóz pokoju i demokracji wzmacnia swe siły na całym świecie".

Clay o gwarancjach wojskowych dla zachodniej Europy

LONDYN, 28.5 (PAP.). Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech generał Clay przyjął tam dziennikarzy na konferencji prasowej. Generał Clay zakomunikował, że nie planuje się żadnych dalszych amerykańskich gwarancji wojskowych dla zachodniej Europy. Zaprzeczył on doniesieniom jakoby miano zwiększyć liczebność amerykańskich sił zbrojnych stacjonujących w Europie.

Mówiąc o konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, generał Clay oświadczył, że zgodzono się na zapewnienie Niemcom w zachodnich strefach okupacyjnych „należnego im standartu życiowego".

Jak już donoszono, robotnicy stalowni w Zagłębiu Ruhry zapowiedzieli na 1 i 2 czerwca strajk na znak protestu przeciwko mianowaniu hitlerowskiego przemysłowca Reutscha na odpowiedzialne stanowisko komisarza niemieckiego w dziale produkcji stali. Na zapytanie czy władze anglosaskie zamierzają wydać specjalne zarządzenia w związku z zapowiedzią tego strajku, generał Clay zakomunikował: „Proszę pamiętać, że mamy wszelką władzę rządową, a nawet jeszcze większą".

W kilku wierszach

— **W Związku Radzieckim** trwają ożywione przygotowania do uczczenia przypadającej 7 czerwca setnej rocznicy zgonu wielkiego filozofa krytyka i rewolucyjnego demokraty — Wissariona Bielińskiego.

✤

— **W Pekinie** rozstrzelano 5 działaczy komunistycznych, w tym jednego profesora uniwersytetu, oskarżonych o zorganizowanie strajku studenckiego. Przed egzekucją skazańcy oprowadzeni zostali pod silną eskortą policji po głównych ulicach miasta.

✤

— **Wojska rządu nankińskiego** ewakuowały lotnisko w Czang-Czun, atakowane od kilku dni przez oddziały chińskiej Armii Demokratycznej. Oddziały Czang - Kai - Szeka opuściły wczoraj Lunghuan i Pingczuan, ostatnie bazy rządowe w prowincji Jehol.

✤

— **W Tokio** krążą coraz uporczywiej pogłoski o abdykacji cesarza Hirochito, która ma nastąpić 15 sierpnia br. Pogłoski te przybrały na sile po ostatniej wizycie cesarza u generała Mac Arthura, oraz po zażądaniu przez wiceprzewodniczącego Izby Niższej ustanowienia w Japonii Republiki.

✤

— **Administrator planu Marshalla — Hoffman,** zakomunikował, że na stanowisku kierownika specjalnej misji marshallowskiej we Włoszech mianowano Jamesa Zellerbacha. Zellerbach jest bogatym przemysłowcem kalifornijskim.

✤

— **Bevin** oświadczył w Izbie Gmin, że jest jeszcze przedwcześnie zapraszać Włochy do przystąpienia do unii zachodniej. Zdaniem Bevina, „nie ma jeszcze dowodów, że rząd i naród włoski chcą przyłączyć się do paktu brukselskiego".

✤

— **Rozpoczęła się konferencja** 13 marionetkowych państewek indonezyjskich, zwołana przez gubernatora holenderskiego Van Mocka. Przedstawiciele Republiki indonezyjskiej odmówili udziału w tych obradach.

✤

— **Były prezydent Banku Rzeszy — Schacht,** skazany przez niemiecki sąd denacyfikacyjny na 8 lat internowania [illegible]bozie, zaapelował przeciwko tej de[illegible] twierdząc, że jest trzymany w [illegible]galnie. Sędzia amerykańskie[illegible] wojskowego w Niemczech [illegible]achta o zwolnienie go [illegible]zając tym samym poprzednią decyzję sądu denacyfikacyjnego.

✤

— **Australijski związek zawodowy** marynarzy zatrudnionych we flocie handlowej opublikował rezolucję przeciwko terrorowi stosowanemu przez rząd ateński wobec demokratów greckich. Zrzeszeni marynarze postanowili odmówić pilotowania okrętów greckich zawijających do portów Australii i powstrzymać się od wyładowywania i obsługiwania tych okrętów.

✤

— **Rzecznik Departamentu Stanu USA** oświadczył, że na Środkowym Wschodzie przebywa obecnie ponad 12 tysięcy obywateli amerykańskich. Z ilości tej 4.200 znajduje się w Palestynie, 5 tysięcy w Arabii Saudyjskiej, 1.400 w Libanie i 1.200 w Egipcie.

✤

— **Policja w amerykańskim sektorze Berlina** aresztowała w dniu 21 maja przywódcę lokalnych oddziałów niemieckiej partii jedności socjalistycznej w Zehlendorfie, Kreisbergu i Tempelhofie, jak również funkcjonariuszy partyjnych w innych rejonach sektoru amerykańskiego.

✤

— **W dniach 19 i 20 czerwca** odbędzie się w Paryżu krajowa konferencja tygodniowej prasy komunistycznej. Partia komunistyczna posiada 102 tygodniki w całej Francji. Ogólny nakład tych pism przewyższa 900 tysięcy egzemplarzy tygodniowo.

✤

— **Jedną z największych atrakcji** tegorocznej słowiańskiej wystawy rolniczej w Pradze jest olbrzymia wieża spadochronowa, obsługiwana przez żołnierzy czechosłowackich. Od 2 do 25 maja zeskoczyło z tej wieży ponad 15 tysięcy osób, przy czym najstarsza z osób liczyła 70 lat. Była to staruszka, która skoczyła 3-krotnie raz za razem.

✤

— **Na zamku Hluboka w Czechach** nastąpiło przejęcie przez władze czechosłowackie majątku rodowego byłych książąt Schwarzenberg, który obejmował znaczne obszary ziemi.

✤

— **Departament Stanu USA** podał do wiadomości, że gen. Hilldring, który otrzymał niedawno nominację na stanowisko zastępcy Marshalla do spraw Palestyny, nie obejmie tego stanowiska na skutek ciężkiej choroby. Hilldring był znany ze swego pozytywnego stanowiska wobec niepodległościowych aspiracji Żydów.

W zaciętych walkach wręcz

Żydzi wyparli Arabów z części Jerozolimy

LONDYN, 28.5 (PAP.). W 13 dniu inwazji wojsk arabskich na Palestynę, sytuacja na poszczególnych frontach przedstawiała się w czwartek następująco:

Na froncie południowym nie stwierdzono żadnych istotnych zmian. Samoloty egipskie bombardowały szereg osiedli żydowskich oraz atakowały konwoje na południe od Jaffy.

Na froncie środkowym wojska Haganah odbiły osiedle Ramath Rahel na południe od Jerozolimy, które następnie było bombardowane przez lotnictwo arabskie.

Do nader gwałtownych walk doszło na drodze pomiędzy Jerozolimą a Tel Avivem. Szczególnie zacięta bitwa toczyła się o miasto Latrun, leżące o 32 klm na zachód od Jerozolimy. Na skutek poważnej sytuacji, jaka wytworzyła się dla walczących tam oddziałów arabskich, dowództwo arabskie wysłało na ten odcinek frontu pospiesznie posiłki z rejonu Jerozolimy.

Różne doniesienia z samej Jerozolimy potwierdzają ją zgodnie, że **obrońcy żydowscy odnieśli tam poważne sukcesy. Oddziały Haganah rozbiły pozycje arabskie w dzielnicy Sheikh Jarrah, zmuszając wojska Legionu Arabskiego do wycofania się.** Żydowska grupa uderzeniowa zdobyła szturmem klasztor Marelias, znajdujący się na drodze do Betlejem, który był przez pewien czas nieprzyjacielską bazą artyleryjską. **W czasie niesłychanie zaciętych walk wręcz, Żydzi wyparli artylerzystów i piechurów arabskich. Dzięki temu poważnemu sukcesowi, znaczny odcinek południowego frontu w Jerozolimie znalazł się ponownie pod kontrolą żydowską.**

Inne oddziały żydowskie zaatakowały bramę Sjon w murach starej dzielnicy miasta pragnąc otworzyć sobie przejście na zewnątrz. Ataki te odparto. Lotnictwo żydowskie spuściło na spadochronach w ciągu nocy broń i amunicję dla obrońców starej dzielnicy Jerozolimy.

Dowództwo arabskie odrzuciło złożony za pośrednictwem Czerwonego Krzyża apel żydowskich obrońców, walczących w starej dzielnicy miasta, o ewakuację kobiet i dzieci. Dowódca Legionu Arabskiego zakomunikował, że ewakuacja jest niemożliwa ze względu na działania wojenne.

Przedstawiciel Izraela zakomunikował dziennikarzom, że doniesienia arabskie o walkach w Jerozolimie wypaczają faktyczny stan rzeczy. Wbrew twierdzeniom Arabów, **wojska żydowskie kontrolują niemal całą nową część Jerozolimy. Oddziały Haganah zdołały również nie tylko odeprzeć ataki wojsk nieprzyjacielskich, lecz przeszły do kontrofensywy i mają obecnie pod swoją kontrolą całą Galileę.**

Agencja Reutera donosi z Ammanu, że król Transjordanii Abdullah udał się w czwartek do Jerozolimy.

Prezydent Weizman opuścił USA

NOWY JORK, 28.5 (PAP.). Prezydent Weizman opuścił Stany Zjednoczone udając się do Francji. Przed wyjazdem oświadczył on dziennikarzom, że państwo Izrael pragnie utrzymać przyjazne stosunki z Arabami i Anglikami. Weizman wyraził przekonanie, że państwo żydowskie zdoła przełamać istniejące trudności, a obecny konflikt w Palestynie uda się pomyślnie rozwiązać.

Z obrad Rady Bezpieczeństwa

Arabowie grają na zwłokę nie chcąc zakończyć wojny

NOWY JORK, 28.5 (PAP). W dalszej dyskusji nad sprawą zaprzestania ognia w Palestynie zgodnie z wezwaniem Rady Bezpieczeństwa, zabierali głos przedstawiciele państwa żydowskiego i krajów arabskich.

Delegat Egiptu, przemawiający w imieniu swego rządu oraz przedstawiciel Iraku, który wystąpił w imieniu Ligi Arabskiej **odrzucili wyraźnie i zdecydowanie apel Rady** dając do zrozumienia, że gotowe są ponownie rozważyć sprawę zawieszenia broni, ale w oparciu o przedłożone własne warunki. Obaj delegaci wystąpili z ostrym atakiem przeciwko państwu żydowskiemu, starając się równocześnie przerzucić odpowiedzialność za wydarzenia ostatnich dwóch tygodni w Palestynie na sjonistów. Delegat Iraku zakomunikował, że Komitet Polityczny Ligi Arabskiej gotów jest zbadać w ciągu najbliższych 48 godzin wszelkie wnioski jakie Rada Bezpieczeństwa mogłaby wysunąć w sprawie rozwiązania obecnych zagadnień w Palestynie.

Wystąpienie przedstawicieli arabskich stworzyło powszechne wrażenie, że **kraje arabskie pragną obecnie grać na zwłokę,** nie chcąc się w sposób bezwzględnie wiążący wypowiedzieć za lub przeciw zaleceniu Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel państwa Izrael — Evan, oświadczył, powołując się na dwukrotnie wyrażoną w ubiegłych czterech dniach gotowość Żydów do bezwarunkowego rozejmu, że państwa arabskie mogą mieć wojnę lub pokój w zależności od tego czego sobie życzą.

Evan podkreślił, że wobec postawy Arabów, Rada Bezpieczeństwa nie powinna mieć więcej wątpliwości, iż udzielony wspaniałomyślnie Arabom dodatkowy okres 48 godzin nie został wykorzystany dla przeprowadzenia narad, lecz dla lepszego przygotowania się wojskowego w Palestynie, a przede wszystkim — umocnienia pozycji w Jerozolimie.

Evan odrzucił wszystkie żądania arabskie nie zwiększania armii żydowskiej, stwierdzając, że imigracja jest wewnętrzną sprawą państwa Izrael, które również nie miesza się do wewnętrznych problemów krajów arabskich. Wypowiedzi arabskie odrzucające apel Rady Bezpieczeństwa o zawieszeniu broni są charakterystyczne nie tyle ze względu na ich treść, lecz na to co pomijają. W pierwszym zaś rzędzie Arabowie nie okazują najmniejszej chęci zakończenia wojny.

Posiedzenie Rady odroczono do następnego dnia.

Londyn zwala winę na Waszyngton

LONDYN, 28.5 (PAP.). Oficjalne koła londyńskie stanęły na stanowisku, że odpowiedź arabska na wezwanie Rady Bezpieczeństwa o zaprzestanie ognia w Palestynie nie oznacza ostatecznej odmowy ani nie jest „zatrzaśnięciem drzwi". Jednocześnie te same koła zrzucają w dalszym ciągu winę na Trumana za niepomyślną decyzję krajów Ligi Arabskiej.

Prasa brytyjska usiłuje przekonać czytelników, że kraje arabskie zachowałyby się inaczej gdyby nie wiadomości z Waszyngtonu o rozważaniu przez Stany Zjednoczone sprawy udzielenia pomocy finansowej państwu Izrael.

Wyczuwa się, że Londyn, zrzucając obecnie winę na rząd amerykański, pragnie w ten sposób odwrócić uwagę opinii światowej od interwencji brytyjskiej na Środkowym Wschodzie, wyrażającej się w formie różnorodnej pomocy, udzielanej krajom arabskim.

Po co samoloty amerykańskie wylądowały na Cyprze?

LONDYN, 28.5 (PAP.). Na lotnisko w Nicosia na Cyprze przybyło 19 samolotów amerykańskich, które mają ewakuować obywateli Stanów Zjednoczonych ze Środkowego Wschodu. Nie zapadła jeszcze decyzja o dniu rozpoczęcia ewakuacji.

W kołach londyńskich nie potwierdzono wiadomości jakoby na pokładzie tych samolotów znajdowały się amerykańskie wojska spadochronowe. Jeśli by zaś tak było, to — zdaniem tych kół — oddziały te mają prawdopodobnie wzmocnić ochronę placówek dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych w stolicach krajów arabskich gdyby zaszła tego potrzeba.

Brytyjski dowódca lotnictwa na Cyprze oświadczył, że wylądowanie tam samolotów amerykańskich uważa za operację wojskową. Dowódca ten zakazał Anglikom utrzymania kontaktu z lotnikami amerykańskimi.

Dowódca eskadry amerykańskiej oświadczył dziennikarzom, że jest dla niego zupełną niespodzianką wiadomość Departamentu Stanu jakoby dowodzona przezeń eskadra miała ewakuować Amerykanów ze Środkowego Wschodu. Nie powiedział on jednak z jakiego powodu samoloty amerykańskie wylądowały na Cyprze, nie powiadamiając o tym uprzednio miejscowego dowództwa brytyjskiego.

Oświadczenie rzecznika rządu Transjordanji

LONDYN, 28.5. (PAP.). Agencja Reutera komunikuje z Ammanu, że według oświadczenia rzecznika rządu transjordańskiego — celem krajów arabskich, walczących obecnie w Palestynie jest utworzenie Stanów Zjednoczonych, w których Arabowie i Żydzi mieszkali by razem, korzystając z równych praw". Rzecznik nie określił jednak bliżej co rozumie pod mianem „stanów zjednoczonych Palestyny". Zapowiedział on również, że Transjordania nie zgodzi się na zaprzestanie ognia jeśli Żydzi nie zrezygnują z idei niepodległego państwa.

Jerzy Dymitrow w Warszawie

WIZYTA bułgarskiej delegacji rządowej z premierem Jerzym Dymitrowem na czele w Warszawie jest pierwszym osobistym kontaktem najwyższych czynników obu naszych państw.

Umożliwi to niewątpliwie przegląd najważniejszych zagadnień międzynarodowych interesujących Polskę i Bułgarię i pozwoli na uzgodnienie wspólnych wytycznych dziś, gdy nowa Bułgaria stanowi jedno z ogniw łańcucha pokoju europejskiego, dziś, gdy nowa konstytucja bułgarska utrwaliła zdobycze rewolucji ludowej z 9 września 1944 roku.

Ale Jerzy Dymitrow jest szczególnie bliski nowej Polsce. Ten 66-letni szef rządu nowej Bułgarii i umiłowany przywódca narodu bułgarskiego zbyt długo był konspiratorem, tułaczem, więźniem a wciąż niestrudzonym bojownikiem wolności, by sama jego przeszłość nie była tytułem jego sławy. Gdy się czyta życiorys Jerzego Dymitrowa dziś po tylu latach, trudno sobie wyobrazić znaczenie faktu, że już w 1897 roku jako piętnastoletni chłopiec był aktywnym działaczem Sofijskiego Związku Drukarzy, w roku 1898 bronił w parlamencie sofijskim prawa robotników do świętowania dnia pierwszego maja, a w roku 1902 wstąpił do partii socjal-demokratycznej. Wstąpił, by zaraz w latach następnych wziąć udział w walce przeciw kursowi reformistycznemu i stanąć w pierwszych szeregach grupy, z której później wyłoniła się bułgarska partia komunistyczna.

W roku 1909 Dymitrow organizuje strajk robotników tytoniowych w Pławdiwie, w roku 1913 w Sofii. Walka ta odbywała się pod hasłem: praw robotników do pracy, praw do godziwego wynagrodzenia i mieszkania. Jako poseł do parlamentu i radca miejski Sofii bronił Dymitrow konsekwentnie tych postulatów, w znacznej mierze przyczyniając się do ulżenia doli robotników bułgarskich. Nie była to walka łatwa. Mimo to podziw bierze, gdy się pamięta, że już w 1912 roku zdołał Dymitrow przeprowadzić na terenie bułgarskich związków zawodowych kampanię zbiórki pieniężnej na rzecz 300.000 strajkujących robotników szwedzkich, a następnie robotników angielskich. Był to nie tylko dowód ofiarności, był to przede wszystkim dowód solidarności bułgarskiej klasy robotniczej z walczącymi robotnikami krajów Europy Zachodniej. Warto przypomnieć to szczególnie dziś, gdy socjal-demokratyczni przywódcy Zachodu pragną wykopać przepaść między klasą robotniczą różnych krajów i rozbić jej solidarność w walce z imperializmem.

W roku 1923 wraz z zamordowaniem Stambolijskiego i ustanowieniem w Bułgarii reżimu dyktatorskiego skończyła się legalna działalność Dymitrowa w kraju. Ścigany listem gończym musiał emigrować początkowo do Jugosławii, potem do Austrii, wreszcie do Niemiec, gdzie zastaje go przewrót hitlerowski.

Tutaj pamiętny proces lipski, w którym występował jako jeden z współoskarżonych o podpalenie Reichstagu, dał Dymitrowowi okazję wygłoszenia mowy obrończej, która na długo przed Monachium i wybuchem drugiej wojny światowej obnażyła i przygwoździła cele, do jakich dążył narodowy socjalizm, Odwaga z jaką Dymitrow przeprowadzał dowód prawdy, ujawniając wobec świata prawdziwych sprawców podpalenia Reichstagu, imiennie wskazując na Goeringa jako głównego podpalacza i piętnując zbrodniczy charakter hitleryzmu, skończyła się haniebną kompromitacją prowokatorów i wyrokiem uniewinniającym Dymitrowa.

Dziś, po latach, gdy potęga hitlerowska została zniszczona, bohaterska postać Dymitrowa, który jeden z pierwszych wystąpił do walki z hitleryzmem, symbolizuje zwycięską moc demokracji i socjalizmu.

Wasyl Kolarow

wicepremier i minister spraw zagranicznych

Urodzony w roku 1877 w Szumienie, Wasyl Kolarow, już w latach szkolnych brał czynny udział w ruchu wyzwoleńczym.

Studia uniwersyteckie odbył we Francji i kontynuował je w Genewie. W roku 1900 po złożeniu końcowych egzaminów, Kolarow wraca do rodzinnego miasta, gdzie praktykuje jako adwokat, współpracując zarazem z robotniczym pismem „Rabotniczeski Wiestnik". Wstępuje do bułgarskiej partii socjal-demokratycznej, należąc do lewicy partyjnej i jako poseł walczy o prawa ludu.

W roku 1919 Kolarow zostaje wybrany sekretarzem nowoutworzonej bułgarskiej partii komunistycznej. Po zamachu stanu w roku 1923, udaje się na wygnanie.

Podczas drugiej wojny światowej Kolarow był organizatorem ruchu oporu w swoim kraju, mobilizując naród do zrzucenia jarzma faszystowskiej kliki. W roku 1945 po 22 latach przebywania na wygnaniu wraca do Bułgarii i poświęca wszystkie swoje siły odbudowie kraju i utrwaleniu jego niepodległości.

Udogodnienia dla zwiedzających

Wystawę Wrocławską

Szczególną troską Ministerstwa Przemysłu i Handlu w związku ze zbliżającą się Wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu jest zorganizowanie należytego wyżywienia dla zwiedzających. Przeciętną dzienną ilość zwiedzających ocenia się na 40 tys. osób.

Departament Planowania i Polityki Handlowej MP i H ustalił ostatnio, iż poza pawilonem restauracyjnym wszystkie te pawilony, które wystawiają artykuły żywnościowe prowadzić będą na miejscu sprzedaż niektórych wyrobów, które stanowić będą dla zwiedzających tani i dogodny posiłek. Specjalna uwaga zwrócona będzie na szybką i sprawną obsługę klientów. Sprzedaż tego rodzaju prowadzić będą pawilony: PCH, Przemysłu Fermentacyjnego, Przemysłu Konserwowego, Centrali Rybnej, Mięsnej, jak również pawilony Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych.

Nasz wypoczynek

JESTEŚMY w okresie największego nasilenia urlopowego. Dawniej powiedziano by zapewne: w pełni sezonu wypoczynkowego, ale rzecz w tym, że my nie chcemy żadnych sezonów. Sezony wypoczynkowe mogły istnieć wtedy, kiedy z wypoczynku korzystała tylko stosunkowo nieznaczna ilość ludzi. Ale dziś w Polsce jest więcej ludzi mających prawo, mających obowiązek i mających możność korzystania z urlopów, niż ich pomieścić mogą w tak zwanym sezonie, tj. od początku maja do końca września, wszystkie nasze miejscowości kuracyjne i wypoczynkowe. Zwalczamy pojęcie „sezonu wypoczynkowego" i dążymy do rozłożenia urlopów na cały rok, aby w ten sposób zwiększyć z jednej strony pojemność uzdrowisk, z drugiej — dać jak największej ilości ludzi możność racjonalnego wykorzystania urlopu. Tymczasem u ludzi działają stare nawyki i niechętnie to przyjmują, gdy im się udziela urlopy w miesiącach jesiennych albo zimowych. Ale nie możemy inaczej sprawy rozwiązać i trzeba pogodzić się z tym, że w jednym roku urlop w lecie, w drugim w zimie.

Urlopy wypoczynkowe dla świata pracowniczego, dla robotników przede wszystkim, są jedną z największych zdobyczy społecznych i kulturalnych nowej Polski. Niestety musimy stwierdzić, że znaczenia urlopów wielu pracowników nie docenia ani nie rozumie należycie i z tego powodu nie korzysta z nich w sposób właściwy. Oczywiście każdy chętnie przyjmuje przyznany mu urlop, ale urlop pomoże w odnowieniu zdrowia i sił danej osoby tylko wtedy, gdy spędzony będzie w odpowiednich warunkach zdrowotnych, przy odpowiednim odżywianiu się i z dala od miasta i codziennych trosk. Wiadomo powszechnie, że najlepszym odpoczynkiem nerwowym jest zmiana środowiska, w którym człowiek codziennie przebywa.

Zagadnienie właściwego spędzenia urlopu jest kwestią zdrowia społecznego i dlatego instytucje i zakłady udzielające urlopów powinny czuwać nad tym, jak ich pracownik z urlopu korzysta i ewentualnie pomóc mu w właściwym wykorzystaniu. Równocześnie powinien być wykorzeniony antyspołeczny zwyczaj kupowania, względnie sprzedawania urlopu.

W Polsce już w 1946 r. rząd utworzył Fundusz Wczasów i przystąpił do organizowania domów wypoczynkowych i już w tym roku akcja wczasów objęła wiele tysięcy osób. W r. 1947 akcją tą objętych było 250 tysięcy osób a w roku bieżącym przewiduje się udostępnienie wczasów dla 400 tysięcy pracowników. Z tej ogólnej liczby 350 tysięcy osób wyjedzie do miejscowości górskich, 20 tysięcy nad morze, 30 tysięcy do innych okolic.

Ale z powodów, o których już pisaliśmy, tylko 120 tysięcy osób wyjedzie w miesiącach letnich, a dalsze 280 tysięcy w pozostałych miesiącach. Należy tu podkreślić, że jeżeli chodzi o miejscowości górskie, spędzenie tam urlopu w zimie jest równie atrakcyjne i równie korzystne dla zdrowia, jak w lecie.

Widzimy, jak w porównaniu z okresem przedwojennym radykalnie zmieniła się w tej dziedzinie sytuacja. Przed wojną wyjechać w góry czy nad morze mógł tylko człowiek zamożny, albo zarabiający więcej niż przeciętny pracownik. Który urzędnik mógł wyjechać nad morze czy w góry, gdy miał na utrzymaniu rodzinę i zarabiał 280 zł. miesięcznie. — Dziś wyjechać może 400 tysięcy ludzi na warunkach przystosowanych do ich możliwości a za rok wyjedzie o 100 czy 200 tysięcy ludzi więcej.

Wśród tych 400 tysięcy robotnicy i pracownicy fizyczni mają stanowić 70 procent, przy czym ze specjalnych względów korzystać będą w czasie urlopu przodownicy pracy. Wyrazi się w tym wdzięczność społeczeństwa. Ż.

64 rocznica urodzin prez. Benesza

PRAGA. 28.5 (PAP.). Prezydent Benesz obchodził w czwartek 64 rocznicę urodzin. Stolica i wszystkie miasta Czechosłowacji były udekorowane flagami, a wiele budynków i sklepów przybrano podobiznami prezydenta.

Prezydent spędził urodziny w swojej siedzibie wiejskiej w Sezimove Usti. Tłumy ludności zgotowały prezydentowi gorącą owację kiedy pojawił się kilkakrotnie w ogrodzie swej rezydencji.

Chmury na szwedzkim horyzoncie gospodarczym (1)

Ubóstwo własnych bogactw naturalnych w Szwecji sprawia, że kraj ten musi stale sprowadzać z zagranicy najróżnorodniejsze surowce i fabrykaty, płacąc za nie artykułami własnego przemysłu, usługami i tymi nielicznymi surowcami, które posiada w nadmiarze, a więc przede wszystkim rudą żelazną i drzewem. Dobrze rozwinięty przemysł własny bazuje się na taniej energii — białym węglu, przy czym, gdy chodzi o przemysł drzewny, rozwój jego nie jest ograniczony żadnymi ważniejszymi względami, jeśli zaś chodzi o przemysł metalowy — rozwój jego hamuje brak koksu, niezbędnego do wytapiania rudy.

Ten brak surowców, niewielki stosunkowo obszar ziemi uprawnej i brak szeregu przemysłów z jednej strony, zaś obfitość rudy, drzewa i silnie rozwinięty przemysł papierniczy i metalowy z drugiej strony — powodują, iż obroty zagranicznego handlu Szwecji, kraju stosunkowo niewielkiego i słabo zaludnionego, sięgają rocznie wysokiej sumy ok. 10 miliardów koron, czyli według rzeczywistego kursu — blisko 2 miliardów dolarów.

Wysoka zależność Szwecji od międzynarodowej wymiany sprawia, że tętno jej życia gospodarczego jest w dużym stopniu uzależnione od tętna ogólno-światowego. Dwie kolejne wojny, wytrącając z równowagi nurt życia gospodarczego świata, oddziaływały również na Szwecję, mimo że kraj ten od przeszło półtora wieku nie zaznał wojny. W okresie wojen Szwecja musiała ograniczać swój import, natomiast wzmagała eksport, co w rezultacie końcowym przysparzało jej dewiz, złota i wierzytelności zagranicznych i doprowadzało do poważnych oszczędności konsumcyjnych. Okresy po każdej z dwóch wojen światowych charakteryzował w Szwecji ujemny bilans handlowy, ponieważ uzupełniała ona braki towarowe, powstałe w czasie trwania wojny i ograniczała eksport do tych krajów, które brały udział w wojnie i które w jej wyniku musiały ograniczać import powojenny.

Po pierwszej wojnie światowej paroletni ujemny bilans handlowy Szwecji nie wywoływał większych obaw, gdyż po uzupełnieniu braku towarów i po szybkim dojściu do równowagi ogólno-światowej gospodarki — Szwecja mogła znów podjąć wzmożony eksport swych artykułów i przywrócić aktywność bilansu handlowego. Ale obecne lata powojenne przyniosły Szwecji szereg nowych zagadnień, które mocno skomplikowały zadanie przywrócenia równowagi w jej handlu. Tymi zagadnieniami są: przejście większości kontrahentów zagranicznych na gospodarkę planową, przedłużający się w większości krajów chaos walutowy oraz gwałtowny wzrost konsumcji towarów wewnątrz kraju. Nie bez znaczenia jest również fakt zastoju w rozwoju szwedzkiej produkcji rolnej i hodowlanej, oraz słaby przyrost naturalny ludności.

Zreglamentowanie w wielu krajach handlu zagranicznego w rękach rządów, a w krajach demokracji ludowych — niemal całkowite upaństwowienie go, stworzyło dla Szwecji, trzymającej się zasad wolnej inicjatywy prywatnej, szereg trudności, które dopiero stara się usuwać wzgl. dostosowywać się do istniejącego stanu rzeczy. A handel zagraniczny Szwecji, skoncentrowany jest przeważnie w rękach wielkich fabrykantów i finansistów. Brak planowej gospodarki pogłębia jeszcze trudności, ponieważ zarówno do importu, jak do eksportu wkrada się czynnik chaosu i przypadkowości.

Powstanie i trwanie murów walutowych między państwami, wciąż istniejące, a nawet zaostrzające się restrykcje dewizowe, brak instytucji międzynarodowego clearingu walutowego, brak kursów wzgl. ich sztuczność itp. — to wszystko nie sprzyja swobodnemu rozwojowi międzynarodowej wymiany i utrudnia wzajemne rozrachunki. Dla Szwecji, która prowadzi bardzo ożywiony handel ze Stanami Zjednoczonymi, i to z ogromną przewagą importu nad eksportem, amerykański walutowy „splendid isolation" i nieuznawanie żadnych walut poza dolarami i złotem — stanowi wyjątkowo ciężki warunek.

W latach urodzaju produkcja zbóż chlebowych w Szwecji pokrywa wewnętrzne zapotrzebowanie. Trzech kolejnych lat powojennych nie można niestety zaliczyć do urodzajnych i Szwecja musiała sprowadzać znaczne ilości zbóż z zagranicy. W latach ubiegłych, aż do wojny 1939 r., Szwecja wyrównywała import rolny eksportem hodowlanym. I tak jeszcze w r. 1938 szwedzki eksport mięsny wyniósł 22,6 mln. koron, masła — 55,4 mln. koron, bydła i skór 13,5 mln. koron. W powojennych bilansach handlowych pozycje te zupełnie znikły, z wyjątkiem niewielkiej pozycji koni i bydła zarodowego w 1947 r., eksportowanych do Polski.

Zjawisko ustania eksportu hodowlanego należy tłumaczyć w dwojaki sposób: 1) procentowym i absolutnym zmniejszeniem się ilości ludności, zatrudnionej na roli i w hodowli, 2) wzrostem spożycia wewnętrznego produktów rolniczych i hodowlanych. Gdy w 1900 roku 55 proc. mieszkańców Szwecji trudniło się rolnictwem i hodowlą, co wyrażało się liczbą 2,828 tys. osób, to w roku 1930 liczby odnośne wynosiły: 40,4 proc. (2.431 tys. osób), a w 1947 r. — 36,3 proc. (2,431 tys. osób).

Szybka industrializacja kraju, mimo wyjątkowo dużej mechanizacji pracy, wymaga dopływu świeżych sił roboczych. Najwłaściwszym źródłem tego dopływu powinien być naturalny przyrost ludności. Tymczasem Szwecja pod tym względem przeżywa formalną katastrofę. W ciągu 25 ostatnich lat przyrost naturalny w Szwecji spadł pięciokrotnie, mimo, że w r. 1923 wcale nie był wysoki. W 1923 r. naturalny przyrost wyrażał się cyfrą 7,51 promil, w 1936 wynosił już tylko 2,21 promil a w chwili obecnej jest poniżej 2 promil. Konieczność zastosowania wyjątkowej polityki populacyjnej przez rząd powoduje zużywanie ogromnych sum z nadwyżek budżetowych na premiowanie rozrodczości, co z kolei wzmaga siłę nabywczą społeczeństwa i jego zapotrzebowanie na towary komsumcyjne.

Ujemny bilans handlowy w samej zasadzie jest zjawiskiem niepożądanym, chyba że saldo tego bilansu jest pokrywane nadwyżkami z operacji pozahandlowych czyli ostatecznym saldem czynnego bilansu płatniczego. Szwecja, niestety, w ostatnich latach powojennych z roku na rok wykazuje coraz to bardziej wzrastające saldo ujemne bilansu płatniczego. Ostateczne zamknięcia operacyj finansowych za rok 1947 wykazują: import kr. 5.175 milionów, eksport — kr. 3.202 mln. Nadwyżka importowa wyniosła więc w 1947 r. 1.955 milionów koron. Ponieważ nadwyżki z żeglugi procentów, ruchu walutowego poza handlowego wyniosły nieco ponad 500 mln. koron, rok więc 1947 zamknęła Szwecja saldem ujemnym bilansu płatniczego w wysokości ponad 1.400 milionów koron. Różnica ta została pokryta w lwiej części zapasami dewiz (1.200 miln. koron) i złotem. Gdy uwzględnimy przy tym saldo ujemne bilansu płatniczego za rok 1946, wynoszące 839 milionów koron, stwierdzimy, że w ciągu dwóch lat płynne środki obrotowe Szwecji uszczupliły się o 2.25 miliardów koron czyli więcej niż 0.5 miliarda dolarów. Jak na państwo o 6,7 milionów mieszkańców i o słabym wyposażeniu w bogactwa naturalne, tak poważne nadszarpnięcie substancji majątkowej narodu nie może minąć bez skutków.

WITOLD NOWICKI

Sztokholm, w maju.

Plan Marshalla już działa

(Od naszego korespondenta we Włoszech)

Pierwszy miesiąc działania planu Marshalla (kwiecień) wzmógł raczej falę sceptycyzmu: Stany Zjednoczone wcale arbitralnie podyktowały Włochom przyjęcie olbrzymiej partii bawełny, ogólnej wartości 10 miliardów lirów. Pomijając fakt, że zapotrzebowanie włoskie na bawełnę było tego miesiąca o wiele mniejsze, rynek włoski musiał przełknąć wcale gorzką pigułkę wysokiej ceny tego artykułu. Albowiem marshallowska bawełna kosztowała Włochy 37 centów za funt, gdy przeciętna cena na międzynarodowych rynkach wynosiła tylko 33 centy.

Nie koniec na tym. W liście importowanych towarów figuruje też guma, aczkolwiek jest to jeden z niewielu artykułów, które Włochy mogą nabyć w strefie szterlingowej, w zamian za towary eksportowane przez nie do tych krajów. To samo da się powiedzieć o 8000 ton siarczanów jednej z ważniejszych pozycyj w wymianie towarowej włosko-francuskiej.

Jeszcze gorzej było z węglem. Kontyngent był stanowczo za duży w stosunku do zapotrzebowania na ten miesiąc, a poza tym drogi, bardzo drogi, cena prawie dwukrotnie wyższa od ceny węgla europejskiego. Wręcz odwrotnie, jeśli chodzi o ilość, przedstawiała się sprawa ze stalą; otrzymano jej stanowczo za mało, wartość jej w pieniądzach nie przewyższyła sumy żądanej przez Amerykę za... proszek jajeczny, narzucony Włochom jako „pomoc" na kwiecień. Miedzi nadeszło jeszcze mniej.

KOT W WORKU...

Przemysłowcy włoscy, jak już powiedziałem, okazali bardzo mało entuzjazmu dla tranzakcji, w pewnym sensie, wymuszonych na nich. Niektórzy z nich porównywują je do kupowania kota w worku, albowiem muszą przyjąć takie towary, jakie im się daje, bez możności wpływania na jakość i na wykonanie.

W końcu przecież jakoś sobie radzą: kupują tylko artykuły, które im się opłacają, zostawiając szmelc rządowi, który — biedaczysko — nie ma innej rady, jak sprzedawać je po zniżonych cenach, dokładając poważne sumy do tego „interesu".

Na najbliższe miesiące zapowiedziany jest import maszyn rolniczych, przy czym z gola nieważne jest, że włoski przemysł szuka rynków zbytu dla maszyn najróżniejszego rodzaju a traktory włoskie wędrują aż do Ameryki Południowej.

Nieszczęśliwy ten bilans „pomocy" niesionej Włochom w ramach planu Marshalla nie jest przypadkowy; nie ograniczy się zresztą do kwietnia, ale najprawdopodobniej powtórzy się bez istotnych zmian i poprawek w następnych miesiącach. Zresztą ogólny plan „pomocy" podyktowany Włochom przez marshallowskich komisarzy gospodarczych nie pozostawia nadziei na ewentualne zmiany na lepsze. Cechą charakterystyczną planu Marshalla jest hojność w ofiarowaniu fabrykatów, a skąpstwo w dostarczaniu surowców. Na konferencji paryskiej Włochy zażądały 700.000 ton stali surowej. Ameryka przyrzekła tylko 210.000 ton. Stali wykończonej natomiast Włochy wcale nie chciały i — co za los — Ameryka „przyznała" im kontygent właśnie takiej stali aż za 7 milionów rocznie. Złomu żelaznego Włochy zażądały aż 700.000 ton — obecnie Amerykanie zbierają skrzętnie każdy odpadek ze swego szmelcu demobilowego, wyprawiając go na drugą stronę Atlantyku. Amerykanie stanowczo odmówili Włochom rud żelaznych, a jeśli chodzi o lane żelazo, zredukowali proponowane 300.000 ton do 90.000.

...I MANNA Z NIEBA

Wspaniałomyślność amerykańska jest natomiast podziwu godna, gdy chodzi o kawę: przekreślili cyfrę 35.000 ton żądanych przez Włochy i na jej miejscu napisali: 100.000. Z tytoniem poszło jeszcze lepiej: Włosi chcieli palić swe chude swojskie papierosy a zostali dosłownie „zgwałceni" importem Camelów i Chesterfieldów, aż za 5 milionów dolarów!

W planie „pomocy" amerykańskiej przewidziane jeszcze są „różne" aż za 63 miliony lirów; chodzi prawdopodobnie o przeróżne proszki mączne, o kondensowane mleko itp. Włochy wcale nie chciały takich „różnych" ale spadły im one same, jak manna z nieba.

Dalcko idąca szkodliwość planu Marshalla, w jego aktualnej formie, dla gospodarki narodowej Włoch uwydatnia się już teraz w kwestii kopalń włoskich. Mało ich jest we Włoszech, wiadomo: skoncentrowane są na Sardynii, gdzie wydobywa się węgiel brunatny w znacznych ilościach; jako materiał opałowy jest on nierentowny, ale można go doskonale zużyć dla produkcji nawozów sztucznych. Otóż kopalnie włoskie przeżywają obecnie, na skutek amerykańskiego dumpingu, bardzo poważny kryzys. Grozi im zamknięcie, rząd nie ma nic przeciw temu, a jego ministrowie wytykają „ideologię autarkii" górnikom, którzy uporczywie walczą o dalsze istnienie kopalń. Właśnie w tych dniach górnicy z doliny Arna zajęli kopalnie, by uchronić je przed zamknięciem.

Ten kryzys bardzo nielicznych kopalń włoskich rozgrywa się mimo wyraźnie zawartego w planie Marshalla zobowiązania do podniesienia wydajności włoskich kopalń węglowych z 3.200.000 do 3.875.000 ton w roku 1948, jeszcze o 815.000 ton w r. 1949 i jeszcze o 810.000 ton w r. 1950 — tak, by doprowadzić ją do 5 500.000 ton z chwilą, gdy plan przestanie działać.

×

Przemysłowcy włoscy robią wszystko, by zło planu Marshalla wyszło na dobro ich kieszeni. Zaślepieni egoizmem nie przejmują się zbytnio paraliżującymi skutkami planu dla całości produkcji włoskiej, ale starają się na razie zepchnąć te skutki na państwo, które przecież koncentruje w swych rękach (poprzez IRI) około 35 proc. ciężkiego przemysłu włoskiego! Oni na razie kombinują, w jaki sposób wyciągnąć najwięcej korzyści dla siebie z Funduszu Lirowego, tzn. z olbrzymich sum odkładanych przez rząd włoski tytułem opłaty za „pomoc" planu Marshalla, sum którymi dysponuje rząd Stanów Zjednoczonych, zapewniając sobie w ten sposób poważne możliwości ingerencji w sprawy gospodarki włoskiej.

Powyższe fakty i cyfry stanowią tylko część argumentów oziębiających znacznie zapał Włochów dla tak bardzo zbawiennego planu Marshalla.

A. KAMIENNY

Florencja, w maju.

Doświadczenia budownictwa polskiego

zaimponowały zagranicy

W Sorrento pod Neapolem odbył się międzynarodowy zjazd przedstawicieli laboratoriów budowlanych, w celu uzgodnienia prac badawczych w budownictwie w skali międzynarodowej. Z ramienia Polski wzięli udział w zjeździe: inż. Nechay — dyrektor departamentu w Ministerstwie Odbudowy i inż. dr Olszak — profesor Akademii Górniczej w Krakowie.

Przewodniczącym zjazdu obrany został prof. Olszak — wobec faktu, iż delegacja polska miała najlepiej opracowany referat sprawozdawczy i największe materiały informacyjne.

Ogrom zagadnień naukowo-badawczych w nowoczesnym budownictwie, szczególnie w krajach zniszczonych wojną, spowodował, iż ustalono podział problemów do opracowania przez poszczególne kraje. Delegaci polscy otrzymali do wszechstronnego zbadania sprawę zużytkowania gruzu oraz zastosowania w budownictwie żużlu węglowego i odpadków wielkopiecowych.

Opieka lekarsko-pedagogiczna

nad dziećmi—ofiarami wojny

Piąty dzień obrad międzynarodowej konferencji SEPEG poświęcono zagadnieniom medyko-pedagogicznym. Referaty wygłosili: prezydent SEPEG-u — dr. O. L. Forel (Szwajcaria) pt. „Wychowawca wobec problemu urazu u dziecka", dr. Fau (Francja) — pt. „Reedukacja dzieci trudnych", dr. Heuyer (Francja) pt. „Zespół lekarsko-pedagogiczny, jego cele, praca i organizacja."

Dr. J. Jaroszyński, dr. H. Zajączkowska, dr. Z. Szymańska w krótkich swych referatach zdali sprawozdanie z osiągnięć naukowych oraz rozbudowy polskich placówek medyko-pedagogicznych. Dr Z. Rudolf, Skokowska, dr. J. Suzryńska i dr. Kochańska zapoznały zebranych ze stanem opieki nad zdrowiem dziecka w Polsce w latach 1945—47.

Na zakończenie wczorajszego dnia obrad dr. Wyszyński wygłosił prelekcje pt. „Opieka nad matką i dzieckiem".

Dziś nastąpi podsumowanie wyników tygodniowych obrad i zamknięcie konferencji.

W darze od duńskiego Czerwonego Krzyża

Szpital z zapasem leków w Makowie Mazowieckim

Minister Zdrowia Michejda przyjął delegację duńską, która przekazała Ministerstwu Zdrowia szpital zorganizowany w Makowie Mazowieckim przez Duński Czerwony Krzyż, pozostawiając zapas leków i filmów roentgenowskich, wystarczających na kilka miesięcy oraz żywność dla chorych na 2 miesiące. Delegacja wręczyła min. Michejdzie nadto czek na 1 milion zł. na dalsze prowadzenie szpitala i udzielanie pomocy lekarskiej ubogiej ludności powiatu.

Trans—Jordania



Nie zgodzisz się na państwo żydowskie, nie zgodzisz się na państwo żydowskie

ZA GRANICĄ PISZĄ

Odpowiedzialność Bevina i Trumana

»Daily Mail«

krytykując politykę zagraniczną Bevina, przede wszystkim w odniesieniu do wypadków w Palestynie pisze:

„Bevin i Truman są dziećmi bawiącymi się zapałkami w fabryce prochu". Całkowita odpowiedzialność za rozwój wypadków w Palestynie spada na tych dwóch mężów stanu. Nie ulega wątpliwości, iż król Abdullah zachowałby się inaczej gdyby Bevin zawiadomił go we właściwym czasie o wycofaniu oficerów brytyjskich z Legionu Arabskiego.

Dziennik atakuje również politykę Trumana, stwierdzając, że jego kilkakrotna interwencja w sprawach Palestyny, przyniosła „zastraszające wyniki".

„Manchester Guardian"

pisze:

„Bevin ma jeszcze szanse wydostania się z pułapki, w którą sam się dał złapać. Bevin swoim upartym stanowiskiem wprowadza anarchię w stosunkach międzynarodowych. Jeśli istnieje tajne porozumienie krajów arabskich co do napaści na ludność żydowską w Palestynie, to odpowiedzialność za to spada również na Wielką Brytanię, popierającą tego rodzaju spiski. Jedyną drogą dla Bevina jest złożenie oświadczenia, w którymby zapowiedział zaniechanie jakiejkolwiek pomocy dla Ligi Arabskiej oraz wycofanie oficerów i zrezygnowanie z dalszych dostaw broni.

„Times"

pisze:

„Polityka arabska nie zdołała przeszkodzić powstaniu państwa żydowskiego, wobec czego obowiązkiem Wielkiej Brytanii jest przekonanie krajów arabskich, że muszą się pogodzić z istnieniem państwa Izrael."

Ciekawe wyniki badań

uczonego radzieckiego

Prawie 20 lat temu młody agronom rosyjski Mikołaj Cycyn zaczął pracę nad wykorzystaniem dla kulkulturalnej pszenicy jej dzikiego krewniaka, perzu. Ten pospolity chwast posiada cenne właściwości: jest bardzo żywotny, odporny na posuchę, mrozy i choroby wywoływane przez grzybki. Nikt nie robił prób krzyżowania tych dwóch roślin przed Cycynem.

Cycyn przeprowadził około 30 tysięcy skrzyżowań, opracował nowe sposoby i metody pracy selekcyjnej. W rezultacie stworzona została nowa dotychczas nieznana roślina — wieloletnia pszenica. Roślina ta podobnie jak perz po zbiorach odrasta ponownie, zimuje i na przyszły rok daje znowu urodzaj. Powtarza się to przez 2 — 3 lata z rzędu. W południowych okręgach ZSRR, w Kazachstanie, uprawia się już w ten sposób od szeregu lat ten nowy gatunek zboża.

Jednak pierwsze formy wieloletniej pszenicy Cycyna były za mało odporne na zimno centralnych i północnych obszarów Związku Radzieckiego. Dopiero w ostatnich latach, po wieloletnich wysiłkach udało się uczonemu otrzymać gatunek bardziej odporny na zimno.

Ostatnio Cycyn stworzył jeszcze bardziej ciekawe rośliny: mieszańce żytnio-pszeniczno-perzowe, w których połączone są cechy każdego z tych roślin. Wiemy, że mąka pszeniczna jest lepsza niż żytnia, co wynika z właściwości ziarna pszenicy. Żyto jest jednak bardziej odporne na niższą temperaturę, nie wymaga tak dobrze uprawionej gleby, jak pszenica. Cycynowi przy krzyżowaniu żyta z pszenicą i perzem chodziło o utrzymanie nowej rośliny, która by odziedziczyła pożyteczne cechy perzu, żyta i pszenicy. Wyprowadził poza tym nowe gatunki jednoletniej jarej i ozimej pszenicy pochodzącej ze skrzyżowania pszenicy jarej i perzu, która po swoim dzikim rodzicu odziedziczyła wysoką żywotność i urodzajność. Szczególnie popularny jest nowy gatunek jarej pszenicy Mikołaja Cycyna numer 2285 pochodzący ze skrzyżowania pszenicy i niebieskiego perzu. Ten gatunek daje w kołchozach obwodu moskiewskiego rekordowy dla tych terenów urodzaj 53 cetnarów z 1 ha.

Drugi gatunek mieszańca pszeniczno-perzowego Nr. 559 daje 49.8 centnara ziarna z hektara. Obecnie słynny uczony przeprowadza doświadczenia nad skrzyżowaniem odpornej na posuchę rośliny stepowej elimusa z różnymi gatunkami zbóż oraz nad łączeniem roślin drzewiastych z trawiastymi.

Współzawodnictwo w ZSRR

O wykonanie planu w 10 miesiącach

MOSKWA, 28.5 (PAP.). Zainicjonowane przez 57 czołowych przedsiębiorstw Moskwy współzawodnictwo pracy pod hasłem wykonania planu rocznego przed rocznicą rewolucji 7 listopada br. ogarnia cały Związek Radziecki. W samej tylko Moskwie załogi ponad tysiąca zakładów przemysłowych zadeklarowały swój udział we współzawodnictwie. Przyłączyły się do współzawodnictwa załogi hut uralskich z zakładami Magnitogorskimi na czele, które — jak wiadomo — przekroczyły w tych dniach poziom produkcji, zaprojektowany na rok 1950. Hutnicy obwodu Mołotowskiego, który wykonali plan 5 miesięcy na dzień 15 maja, zapowiadają zakończenie planu rocznego przed 7 listopada.

Analogiczne uchwały powzięto na wiecach robotniczych załóg kopalń naftowych, wielkich zakładów budowy maszyn w Swierdłowsku, zakładów produkcji opon samochodowych w Jarosławiu, które zakończyły już plan półroczny, oraz w tysiącach innych przedsiębiorstw w całym Związku Radzieckim. Z całego kraju napływają także w dalszym ciągu wiadomości o sukcesach osiągniętych w toku współzawodnictwa.

Na dzień 25 maja przedterminowo wykonały swe 5-miesięczne plany potężny przemysłowy okręg Zaporozki ze słynnym Dnieprogesem oraz z zakładami Zaporożstal, hutnictwo okręgu Dniepropietrowskiego i Zagłębia Kuźnieckiego, kuźniecki przemysł chemiczny, wielkie zakłady samochodowe im. Mołotowa i zakłady parowozowe „Krasnoje Sormowo" w Gorkim, słynne stalingradzkie zakłady traktorowe, które w porozumieniu z rokiem ubiegłym powiększyły swą produkcję o 77 proc., oraz tysiące innych przedsiębiorstw.

Znany filatelista — defraudant

konfidentem gestapo

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę znanego w Warszawie filatelisty, Tadeusza Jaszczewskiego, oskarżonego o przywłaszczenie znaczków pocztowych, ocenionych przez ekspertów na sumę przeszło miliona złotych. Przestępstwo to popełnił oskarżony w sierpniu 1947 r. gdy delegowany był w charakterze biegłego przez Główny Inspektorat Skarbowy do Krakowa, celem zabezpieczenia znaczków pocztowych w firmach filatelistycznych.

W toku rozprawy wyszło ponadto na jaw, że Jaszczewski był swego czasu konfidentem gestapo. Jaszczewski przeprowadzał na olbrzymie sumy transakcje znaczkami filatelistycznymi nie tylko w kraju lecz i zagranicą, prócz tego trudnił się masowym przemycaniem francuskich kosmetyków.

Sąd biorąc pod uwagę zmniejszoną poczytalność Jaszczewskiego skazał go na 4 lata więzienia.

Skazanie dwóch bandytów UPA

Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie skazał 38-letniego Eugeniusza Horkowa i 27-letniego Pawła Bułavka (Ukraińca) każdego na karę 12 lat więzienia i utratę praw na lat 5. Obydwaj oskarżeni byli członkami bandy, działającej wespół z UPA. Banda ta w 1945 r. i w późniejszym okresie dokonała szeregu morderstw w województwie rzeszowskim. Po rozbiciu jej w walkach pościgowych część zbrodniarzy ukryła się na Ziemiach Odzyskanych, gdzie zostali ujęci

Państwowy przemysł spożywczy

Państwowy przemysł spożywczy zorganizowany jest w pięciu zjednoczeniach: cukrowniczym, drożdżowym, olejarskim, surogatów kawowych i namiastek spożywczych oraz ziemniaczanym. Zjednoczenia te podlegają Centralnemu Zarządowi Przemysłu Spożywczego, któremu z dniem 1 stycznia 1949 roku zostanie również podporządkowane Zjednoczenie Przemysłu Przetwórstwa Tłuszczowego.

W klasyfikacji wartości produkcji przemysłu państwowego w roku ubiegłym przemysł spożywczy znalazł się na jedenastym miejscu. W roku bieżącym znaczny wzrost wytwórczości spowoduje, że przemysł ten wysunie się na dziewiąte miejsce, a w roku 1949, w związku z włączeniem przetwórstwa tłuszczowego, na wet na siódme.

Cenralny Zarząd Przemysłu Spożywczego grupuje ogółem 122 zakłady wytwórcze, w tym 80 czynnych. Są to przeważnie zakłady średnie, chociaż istnieje kilka dużych fabryk jak np. Fabryka Czekolady Wedla, zatrudniająca ok. 1100 pracowników, Portowe Zakłady Olejarskie zatrudniające 900 pracowników, Fabryka Przetworów Ziemniaczanych w Luboniu itd.

NATURALNE WARUNKI ROZWOJU

Przemysł spożywczy opiera swą produkcję przede wszystkim na krajowej bazie surowcowej. Wyjątek stanowi tu jedynie przemysł olejarski, który jak to miało miejsce dotychczas, zaopatruje się w 80 procentach w surowce pochodzenia zagranicznego (kopra, słonecznik, tran). W przyszłości na tle rozwoju krajowej produkcji rzepaku, zaopatrzenie przemysłu olejarskiego pokryte będzie w 60 procentach surowcem krajowym. Da to w efekcie poważne oszczędności oraz zwiększy stopień uniezależnienia tego przemysłu od importu.

Z surowców pochodzenia zagranicznego (kakao, olejki eteryczne, kwasek cytrynowy) korzysta również przemysł cukierniczy. Dotychczas przemysł ten dysponował ziarnem kakaowym z zapasów pochodzących z dostaw UNRRA. Obecnie zapasy te są już na wyczerpaniu i w związku z tym istnieje konieczność podjęcia importu.

Poważna gałęź przemysłu spożywczego jaką jest przemysł ziemniaczany opiera swoją produkcję wyłącznie na surowcu krajowym. Ponieważ w nowych granicach Polski przedwojenna przestrzeń pod uprawę ziemniaków nie uległa prawie żadnej zmianie, wobec tego pozostajemy nadal przodującym krajem produkcji ziemniaka, a przemysł ziemniaczany w dalszym ciągu jest naszym przyrodzonym przemysłem.

Już przed wojną przemysł ten eksportował dużą część swojej produkcji. Obecnie, po przejęciu przemysłu Ziem Odzyskanych jego charakter eksportowy znacznie się zwiększył. Pod koniec 1955 roku wywóz produktów ziemniaczanych może nawet osiągnąć ok. 50 procent całej produkcji.

DUŻO, DOBRZE I TANIO

Zbytem produkcji przemysłu spożywczego na rynku krajowym zajmuje się od ubiegłego roku Państwowa Centrala Handlowa. Jeśli chodzi o chłonność rynku krajowego to zwiększa się ona stale z roku na rok. W związku z tym, a także ze względu na eksport, istnieje konieczność zwiększenia zdolności produkcyjnej przemysłu spożywczego. Wiąże się to z koniecznością dokonania znacznych inwestycji, które obejmą w latach najbliższych modernizację fabryk i ich rozbudowę. Planuje się m. in. uruchomienie w ciągu sześciu lat 15-tu nowych fabryk państwowego przemysłu spożywczego.

W roku bieżącym nakłady w ramach planu inwestycyjnego wyniosą ok. 513 milionów złotych.

Naczelnym zadaniem przemysłu spożywczego jest obok zwiększenia rozmiarów produkcji, dalsze podniesienie jej jakości oraz obniżenie kosztów własnych. Oba momenty wiążą się ściśle ze sprawą modernizacji urządzeń, a także ze sprawą dokonania, w poszczególnych wypadkach, komasacji zakładów i likwidacji zakładów nierentownych.

Wzrost produkcji i podniesienie jej jakości przy jednoczesnym obniżeniu kosztów, ma tym większe znaczenie, że z wyrobami przemysłu państwowego rywalizują wyroby przemysłu prywatnego, zwłaszcza nielegalnego, który idąc po linii najmniejszego oporu dostarcza na rynek produkty niepełnowartościowe.

KRZYWA WZROSTU

Produkcja Państwowego Przemysłu Spożywczego w roku ubiegłym osiągnęła wartość 250 mil. zł. przedwojennych. W roku bieżącym wartość jej wzrośnie do 280 mil. złotych przedwojennych, w roku zaś przyszłym przekroczy 300 mil. zł. Przyjmując rok 1946 za 100, wskaźnik produkcji wyniósł w 1947 r. — 125, w roku bieżącym wzrośnie do 180, a w roku przyszłym przekroczy 200.

Krzywa wzrostu produkcji idzie szybko w górę wskazując na rozwój przemysłu spożywczego. Ma to dla nas zasadnicze znaczenie ze względu na to, że przemysł ten jest jednym z najważniejszych przemysłów konsumcyjnych, a do tego przemysłem eksportowym, o dużych możliwościach na przyszłość.

Według danych z 1 kwietnia br. ilość zatrudnionych w przemyśle spożywczym wynosiła ogółem ok. 12,2 tys. pracowników, w tym około 10,2 tys. prac. fizycznych.

Pierwszy kwartał br. minął pod znakiem przekroczenia przez wszystkie gałęzie przemysłu spożywczego planów produkcyjnych. Produkcja niektórych artykułów w tym okresie wyniosła: cukierki i czekolada przeszło 3,4 tys. ton, drożdże prasowane przeszło 1,6 tys. ton, olej surowy ok. 1,2 tys. ton, olej rafinowany przeszło 6,8 tys. ton, surogaty kawy ok. 5,9 tys. ton, produkty ziemniaczane przeszło 4,2 tys. ton. W marcu br. przemysł spożywczy wyprodukował 14.944,3 t. artykułów, tj. o 4.373,6 t. więcej aniżeli w lutym. Wartość ogólnej produkcji wyniosła 22,3 mil. zł. przedwojennych. Zjednoczenie cukrownicze wykonało plan w 136,3 proc., drożdżowe w 108,5 proc., olejarskie w 118,5 proc., surog. kawy i namiastek spożywczych w 121,1 proc., ziemniaczane w 112,1 proc.

Podsumowując stwierdzić należy, iż przemysł spożywczy posiada zasadnicze znaczenie jako przemysł konsumcyjny i stoi w obliczu wielkich możliwości eksportowych. Ze względu na stały wzrost chłonności rynku wewnętrznego istnieje konieczność stałego wzrostu produkcji, tego przemysłu, co wymagać będzie znacznych nakładów inwestycyjnych.

Nowe fabryki włókiennicze na ZO

Przewidziane planem inwestycyjnym na okres trzyletni kredyty na odbudowę i rozbudowę przemysłu włókienniczego Ziem Odzyskanych sięgają 2.200 milionów zł, z czego w roku bież. przemysł zainwestuje 1 150 milionów zł. Większa część tej sumy — w przeciwieństwie do roku ubiegłego — przeznaczona jest na zakup nowych urządzeń, a tylko około 40 proc. na renowację maszyn. Dogodne warunki atmosferyczne i wczesne uruchomienie kredytów pozwoliło rozpocząć tegoroczne roboty inwestycyjne b. wcześnie. W niektórych działach nie ustawały one w ciągu całej zimy. Prowadzi się m. in. dalsze prace w wielkiej fabryce sztucznych włókien w Żydowinie pod Szczecinem. „Polska Wełna" w Zielonej Górze rozbudowuje swe urządzenia i działy produkcji. Fabryka ta, po dokonaniu wszystkich inwestycji, będzie największym przedsiębiorstwem tego rodzaju w Europie środkowej. Prowadzi się prace nad montażem wielkiej, obliczonej na 20 tys. wrzecion przędzalni wełny czesankowej w Stabłowicach na Dolnym Śląsku. Rozbudowa największych w Polsce zakładów dziewiarskich w Iławie pod Legnicą weszła już w stadium końcowe. Zakończono także rozbudowę laboratoryjnej produkcji steelonu w Jeleniej Górze do rozmiarów półprzemysłowych. W ramach planu kontynuuje się budowę wielkiej przędzalni bawełnianej na ok. 250 tys. wrzecion w okręgu Lubań. W Państwowych Zakładach Przem. Baw. Nr. 1 w Bielawie znajduje się w budowie przędzalnia na 60 tys. wrzecion, podobna przędzalnia na 50 tys. wrzecion budowana jest w Prądniku. W Jeleniej Górze rozbudowuje się fabrykę włókien sztucznych. Po przeprowadzeniu inwestycji, fabryka ta będzie miała zdolność produkcyjną ok. 60 ton włókna dziennie. W przemyśle artykułów i tkanin technicznych projektuje się budowę nowej fabryki azbestu i uszczelnień, jak również fabryki cewek przędzalniczych. W przemyśle włókien łykowych przystąpiono do prac wstępnych przy budowie wielkiej bielarni tkanin lnianych. Uruchomienie tej bielarni posiada dla rozbudowanego przemysłu lniarskiego Dolnego Śląska olbrzymie znaczenie, gdyż przemysł ten zmuszony jest poważną część swej wielkiej produkcji wysyłać do bielarni w Polsce centralnej.

Realizacja inwestycji w przemyśle włókienniczym Ziem Odzyskanych podniesie liczbę zatrudnionych robotników z 63 tys. w roku ubiegłym do ponad 82 tys. w roku bieżącym, przy jednoczesnym dwukrotnym niemal podniesieniu ilości i wartości produkcj.

Konferencja gospodarcza woj. gdańskiego

Przygotowawcza konferencja gospodarcza woj. gdańskiego do opracowania planu gospodarczego na rok 1949 — odbędzie się w dniach 10—12 czerwca b. r. w Sopocie.

Konferencja ta organizowana z inicjatywy biura regionalnego Centralnego Urzędu Planowania w Gdańsku będzie miała na celu zreferowanie czynnikom rządowym stanu odbudowy woj. gdańskiego zapoznanie ich z postulatami planu na rok 1949.

Na konferencję przybędą przedstawiciele władz naczelnych Centralnego Urzędu Planowania oraz zainteresowanych resortów ministerialnych.

Program konferencji przewiduje zapoznanie przedstawicieli rządu z przebiegiem prac inwestycyjnych w portach stoczniach na Żuławach i w innych ośrodkach.

W ramach konferencji obradować będzie 9 komisji: portowo-morska, komunikacyjna, rybacka i przetwórstwa portowego, rolna, odbudowy, człowieka, przemysłu, wymiany i samorządowa.

Odbudowa linii kolejowej na Dolnym Śląsku

DOKP Wrocław dąży usilnie do odbudowania w rb. największego kilometrażu zniszczonych w czasie wojny mostów i linii kolejowych. Kredyty tegoroczne pozwalają na wykonanie programu odbudowy prawie w 100 procentach.

Na odcinku Marciszów-Złotoryja odbudowuje się obecnie 5 mostów, z tego dwa o dużej rozpiętości. Zakończenie robót i otwarcie tych linii przewidywane jest na listopad br. Uruchomienie komunikacji na tym odcinku obsłuży, pozbawioną dotąd lokomocji kolejowej, południową część powiatu złotoryjskiego, gęsto zaludnioną i dobrze zagospodarowaną.

W końcu bieżącego roku zostanie oddana do użytku linia Wrocław — Wołów na której wybudowano już most na Bystrzycy pod Praczowem. W budowie znajduje się drugi wielki most o długości ponad 250 metrów na Odrze pod Brzegiem Dolnym. Jednocześnie zostanie dokonane najkrótsze połączenie Głogowa z Wrocławiem które obecnie prowadzi przez Rawicz.

Na linii Wrocław — Węgliniec trwają roboty przy odbudowie ostatniego mostu na rzece Kwisie pod Zebrzydową. Po jego ukończeniu zostanie uruchomione bezpośrednie połączenie Węglińca z Wrocławiem, a tym samym bogatego rejonu przemysłowego z całym szeregiem kopalń węgla kamiennego. Linia ta zostanie przedłużona również w tym roku do Zgorzelca, w rejonie którego remontuje się zaniedbany przez Niemców pięcioprzęsłowy most sklepiony. Otwarcie tego odcinka ma doniosłe znaczenie dla zakładów przemysłowych, szczególnie dla hut w Pieńsku, do których dojeżdżają robotnicy z dalszych odległości.

W lecie przewiduje się otwarcie dla ruchu odcinka Złotoryja — Chojnów. Po ukończeniu wielkiego mostu na rzece Baryczy zostanie otwarta linia kolejowa Góra Śląska — Krzelów. Ożywi to ten odległy od Wrocławia rejon i odciąży jedyne dotąd połączenie Wrocławia z Poznaniem przez Rawicz. Wreszcie pod Nową Rudą na linii Kłodzko — Wałbrzych odbudowuje się wielki wiadukt kolejowy. Roboty będą zakończone również w tym roku, a ruch odbywający się dotychczas na wiadukcie prowizorycznym zostanie znacznie przyspieszony.

Kurs odlewnictwa w Krakowie

Instytut Badawczy Odlewnictwa w Krakowie urządza w czasie od 20 do 26 czerwca rb. kurs uzupełniający dla inżynierów - odlewników z cyklu wykładów teoretycznych, praktycznych zajęć w laboratoriach oraz dyskusji.

Zapisy na kurs odbywać się będą za pośrednictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego i Hutniczego.

Ślusarz Kubica konstruuje strugarkę

Jan Kubica ślusarz kopalni „Gen. Zawadzki" przeszedł po 43 latach pracy zawodowej w stan spoczynku.

W ostatnim roku przed odejściem w szeregi emerytów pozostawił on po sobie trwałą pamiątkę na warsztacie. Zadaniem Kubicy była w tym okresie żmudna obróbka kierownic żeliwnych do pomp odśrodkowych. Krzywizny kierownicy trzeba było wykończyć ręcznie, operując jedynie polnikiem. Pracownik był narażony na stałe kaleczenie rąk, a pilniki łamały się jeden po drugim. Czas trwania obróbki jednej kierownicy wynosił przy tym około trzech dni.

Tę samą pracę możnaby wykonać na frezarce. Kopalnia nie dysponuje jednak taką ilością obrabiarek, by można było je przeciążać tego rodzaju zadaniami, tym bardziej, że obróbka kierownic nie wymaga tej precyzji co inne elementy.

Dlaczego mamy uparcie mordować się ręcznie z kierownicami? Zadawał sobie pytanie Kubica. Przecież tę samą pracę można by przerzucić na maszynę. Za myślą przyszedł czyn. Kubica ze złomu zaczął wybierać przydatne elementy, poprawiać je, przerabiać, dopóki pomysł nie przybrał realnych kształtów podrecznej obrabiareczki, tj. promieniowej strugarki do obróbki kierownic pomp odśrodkowych. Koszt jej sporządzenia okazał się minimalny, a przydatność ogromna. Czas obróbki został skrócony do 6 godzin przy równoczesnym zapewnieniu pełnego bezpieczeństwa pracy. Na strugarce osiągnięto przy zastosowaniu akordu poważną wydajność.

Pomysłodawcę zastajemy w mieszkaniu. Wrócił przed chwilą od lekarza. Gnębią go dwie troski. Jedną z nich jest zaniepokojenie o losy jego maszyny.

— Zdaje się — mówi, — że nie jest ona teraz w pełni wykorzystana. Chłopaki nie potrafią po prostu obchodzić się z nią i dlatego mniej się na niej robi.

Staramy się pocieszyć pomysłodawcę, że przecież on sam w ostatnim okresie swej pracy wykończył na swej strugarce tyle kierownic, że teraz na dłuższy czas jest zapas. Nie usuwa to jednak zaniepokojenia. Kubica wyraźnie rwie się jeszcze do pracy. Chciałby przeszkolić młodszych i dopiero potem spokojnie odpocząć. Zdrowie jednak nie pozwala mu na dalszą pracę. Ostatnio spędził parę tygodni na wczasach w Kudowie, a obecnie pozostaje w leczeniu domowym. Tu tkwi właśnie drugie źródło jego zmartwień. Czy będzie zaliczony w poczet emerytów zwolnionych dla odmłodzenia załóg kopalnianych, czy nie. Problem jest zasadniczy, chodzi bowiem o jednorazową odprawę, która by człowiekowi strudzonemu 40-letnią ciężką pracą pozwoliła na przejście w stan spoczynku bez poważniejszego wstrząsu, jaki wywołuje nagła różnica między pełnym zarobkiem warsztatowym i renta.

Staramy się odwrócić jego uwagę od tych zagadnień, pytając o wspomnienia z dawnych lat. Snuje więc przed nami skromną opowieść o dawnych latach walki o prawa dla robotnika.

(md)

Współzawodnictwo w hutnictwie

(kel) Jak wynika z ogłoszonych ostatnio danych, w akcji współzawodnictwa hutniczego bierze udział ogółem 44.678 robotników co stanowi blisko połowę wszystkich załóg hutnicz. Z liczby tej na indywidualne współzawodnictwo przypada 2.798 robotników, na zespołowe 30.500, na międzybranżowe 11.380. Najsilniejszy wzrost ruchu współzawodnictwa zanotowano w kwietniu, do czego w niemałym stopniu przyczyniło się podpisanie układu między Zjednoczeniami Hajduckim i Gliwickim.

Procentowy udział załóg w tym czasie wynosił: w Zjednoczeniu Gliwickim 55 proc., Hajduckim 41 proc., Dąbrowskim 40 proc. Jeśli chodzi o poszczególne zakłady pracy, na czoło wybija się huta „Szczecin", gdzie we współzawodnictwie uczestniczy cała załoga, dalsze miejsca zajmują: huta Andrzej 71 proc. załogi „Kościuszko" 68 proc., „Pokój" i „Batory" 62 proc., „Renard" 60 proc. W inwidualnym współzawodnictwie przodują huty „Baildon" z udziałem 701 pracowników i „Bobrek" — 649 pracowników.

Obecnie specjalna komisja współzawodnictwa pracy w przemyśle hutniczym projektuje rozszerzenie akcji na pracowników warsztatów reperacyjnych, remontowych i pracowników biurowych, zaś dla pracowników zakładów przetwórczych wprowadzono już protokół dodatkowy do umowy zbiorowej, ustalający normy współzawodnictwa.

Przemysł ceramiczny w wyścigu pracy

Pięć zakładów podległych Zjednoczeniu Przemysłu Ceramiki Budowlanej w Jeleniej Górze przekroczyło w kwietniu br. ustalony plan produkcji.

Plan przekroczyła również nowootwarta fabryka dachówek w Rychlinku, pow. Zgorzelec, której załoga w okresie 11 dni wyprodukowała 200.000 sztuk cegły pełnej i dodatkowo 70.000 sztuk dachówek.

Najlepszy wynik w miesiącu kwietniu uzyskała Jeleniogórska Fabryka Kafli która wykonała 153.8 proc. planu. Zakłady Cegielniane w Olszynie, pow. Łubań wykonały 151,6 proc. planu produkcji. Fabryka Kafli w Kraszewicach, pow. Bolesławiec osiągnęła 133,1 proc. planu, Cegielnia Parowa w Marciszowie, pow. Kamienna Góra 118 proc., a Zakłady Cegielniane w Żarnikach, pow. Wrocław 113,8 proc. ustalonego planu produkcji.

Najlepsze indywidualne wyniki współzawodnictwa pracy osiągnęli trzej robotnicy Jeleniogórskiej Fabryki Kafli. Foryś Władysław (formiarz ręczny) wykonał 287 proc. normy, Wójcik Michał (klepacz) 283 proc. normy i Bryze Herman (klepacz) 234 proc. normy.

Wzrost eksportu szkła

Dolnośląskie huty szkła podejmują w dużym zakresie produkcję na eksport. Zjednoczone Zakłady Hutnicze w Pieńsku przyjęły zamówienie na wykonanie 500.000 sztuk szkła oświetleniowego dla Danii. Huty te produkują także na eksport szklane słoje eksportowe t. zw. wecki. Huty kryształów otrzymały duże zamówienia na eksport do Stanów Zjednoczonych i Egiptu a ponadto do Szwajcarii która po raz pierwszy zamówiła w Polsce szkło kryształowe. Zamówienia na szkło gospodarcze są tak wielkie, że huta szklana w Szczytnej będzie do końca br. pracowała wyłącznie na cele eksportowe.

Huta szkła technicznego w Jeleniej Górze otrzymała wielkie zamówienia na dostawę do Czechosłowacji prętów i rurek ołowiowych. Huta szkła lanego w Wałbrzychu produkuje na eksport szkło zbrojone a ostatnio otrzymała dodatkowo szereg zamówień na szkło ornamentowe i lustrzane od Związku Radzieckiego Egiptu i Holandii.

Szczecin bije rekordy przeładunku

W dniu 24 bm. port szczeciński przeładował 746-tysięczną tonę towarów. Wydarzenie to jest bardzo ważne z tej przyczyny, że w roku ub. port szczeciński przeładował taką ilość ton w ciągu całego roku pracy. Obecnie więc uzyskano tę ilość na przestrzeni niecałych 5 miesięc. Fakt ten jest najlepszym dowodem rozwoju portu szczecińskiego.

Do portu wszedł statek polski „Gopło". który przywiózł z Belgii ładunek 3000 ton tomasyny dla „Społem". Jest to już drugi transport tego rodzaju nawozów sztucznych przywiezionych do Szczecina.

Zaznaczyć należy, że „Społem" sprowadza coraz większe ilości towarów przez port szczeciński. W ciągu ostatnich 40 dni „Społem" w Szczecinie przyjęło znaczne partie bydła i koni.

Aktualne problemy przemysłu drzewnego

Zagadnienie przemysłu drzewnego w Polsce jest problemem nowym, nieznanym u nas dotychczas. Przemysł drzewny w Polsce przedwojennej niemal nie istniał zupełnie, a wszystkie procesy wytwórcze mebli, które stanowią główny objekt zainteresowania przemysłu drzewnego, ograniczały się przeważnie do warsztatów rzemieślniczych czy chałupnictwa.

Po odzyskaniu niepodległości Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego zarządzał ogółem 186 zakładami wytwórczymi. Niektóre z nich nie posiadały odpowiedniego wyposażenia technicznego, inne były zdewastowane, inne posiadały za małą załogę. Ostatecznie przeprowadzono szeroko zakrojoną komasację zakładów i dzisiaj CZP Drzewnego zarządza 88 zakładami wytwórczymi. Po przeprowadzeniu komasacji ustalono typy produkcji. Przy końcu 1945 istniało 800 typów produkcyjnych, obecnie ustalono 156 standartowych wyrobów. W skład ich wchodzą meble luksusowe (minimalna ilość), meble biurowe, ustalono typy eksportowe — jadalnie i sypialnie, meble gięte, tapczany-fotele, różne meble w sztukach, meble popularne jak np. typ „Warszawa" opracowany przez fabrykę w Bydgoszczy itd.

WARUNKI TECHNICZNE

W trzecim kwartale b. roku zostaną poraz pierwszy w Polsce stworzone t. zw. „warunki techniczne" dla przemysłu drzewnego. Pojęcie warunków technicznych oznacza dokładne ustalenie jakości materiału, określenie konstrukcji, sposób wykonywania elementów, sposób montażu, wreszcie wykończenie. Już dzisiaj zaangażowano inspektorów kontroli i brakarzy kontroli technicznej, którzy nie podlegają dyrekcji w poszczególnych zjednoczeniach i fabrykach, a głównemu inspektorowi kontroli technicznej w CZPD. Kontrolerzy techniczni obowiązani są po sprawdzeniu gotowych i wykończonych mebli przyłożyć na nich pieczątkę ze znakiem „TK". Bez tego znaku nie może się znaleść ani jeden mebel z państwowego przemysłu drzewnego w składach i sklepach.

Celem skoordynowania prac technicznych w przemyśle drzewnym została powołana do życia Komisja Techniczna Rzeczoznawców przy CZPD, która pod przewodnictwem dyrektora technicznego, grupuje najlepszych fachowców meblarskich, rekrutujących się z majstrów, robotników, dyrektorów i inżynierów. Komisja ta zbiera się raz w miesiącu i podzielona na poszczególne sekcje, radzi nad ulepszeniem produkcji.

PRODUKCJA

Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego zarządza 6 zjednoczeniami rejonowymi i jednym branżowym. W przemyśle drzewnym pracuje w tej chwili 16 tysięcy ludzi. Rozwój przemysłu drzewnego najlepiej ilustrują dane produkcyjne. W 1946 r. przemysł drzewny wyprodukował mebli, dykty, sklejek, płyt stolarskich wartości 1.224 milionów złotych, w 1947 roku — 3.274 milionów zł. na rok 1948 przewidziana jest produkcja wartości przeszło 5 miliardów złotych.

Jednym z zasadniczych elementów produkcyjnych mebli jest suchy surowiec. CZPD w roku bieżącym i następnym tworzy specjalne zapasy surowca, który poddany suszeniu gwarantować będzie znakomitą jakość mebli. Drugim elementem niemniej ważnym są t. zw. sklejki, powstałe z kawałków drzewa, które dają gwarancję, że płyty te nigdy nie ulegną wypaczeniu. Również płyty spilśnione wyrabiane z drzewa opałowego i odpadków mechanicznej przeróbki drzewa są znakomitym surowcem do wyrobu mebli.

INWESTYCJE

W przemyśle drzewnym wydano na inwestycje w 1947 r. 166 milionów zł, w roku 1948 przyznano CZPD 191 milionów zł kredytów inwestycyjnych oraz kredyty dodatkowe.

Z przyznanych kredytów 103 miliony przeznaczone są na inwestycje krajowe, 39 milionów na import maszyn z Czechosłowacji (kluczowymi maszynami dla przemysłu drzewnego są t. zw. prasy hydrauliczne, zimne i gorące służące do klejenia płyt stolarskich i fornierowania), na renowacje w kraju około 50 milionów, na budownictwo administracyjne 32 miliony, na szkolnictwo 12 mil., na budownictwo mieszkaniowe, robotnicze 36 milionów.

Znaczna część kredytów zostanie zużyta na budownictwo fabryk półproduktów, na rozbudowę dalszą fabryki sklejek i płyt w Piszu na Mazurach, dalszą rozbudowę fabryki mebli seryjnych w Słupsku, budowę fabryki w Morongu na Mazurach, budowę nowej fabryki w Koszalinie.

Plan 3-letni przewiduje znaczny wzrost produkcji mebli stolarskich, seryjnych i giętych. Produkcja mebli giętych wzrosnąć ma z 340 tysięcy sztuk w 1946 r. do 875 tysięcy w 1949 r. Produkcja mebli seryjnych ma wzrosnąć w tym czasie z 8 tysięcy kompletów do 15,2 tys. kompletów.

Podkreślić tu należy, że CZPD obniżył ceny mebli na początku roku 1948, pomimo że cena surowca wzrosła o 60 proc. Dziś można już kupić porządną sypialnię czy stołowy za 80 tysięcy złotych i to systemem ratalnym.

EKSPORT

CZPD celem zademonstrowania za granicy swych wyrobów, wziął udział w tegorocznych Targach Paryskich i Brukselskich. Nasz przemysł drzewny otrzymał zamówienie na 25 tysięcy krzeseł giętych. W roku 1947 wyeksportowaliśmy do Anglii za 264 tysiące funtów mebli giętych, 28 tysięcy krzeseł do Holandii oraz za 5 milionów franków fr. do Francji.

W roku bieżącym opracowuje się nową umowę handlową z Anglią na dostawę mebli wartości 300 tysięcy funtów oraz umowę z Holandią na dostawę różnych mebli wartości 400 tysięcy florenów holenderskich. Spodziewane są również zamówienia ze strony rynku amerykańskiego. Podkreślić wreszcie należy, że w roku bieżącym CZPD wyeksportował do Palestyny 300 tysięcy sztuk skrzynek na pomarańcze wartości 70 tysięcy funt.

Na marginesie współpracy przem. drzewnego z zagranicą należy podkreślić, że utworzony został Polsko-Czechosłowacki Komitet Branżowy Przemysłu Drzewnego na czele którego stoi nacz. dyr. CZPD. Zadaniem tego komitetu jest wspólna wymiana doświadczeń, wymiana surowców, opracowanie zagadnień handlowych itd.

Na zakończenie warto dodać, że nowy gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie budowany na Placu Trzech Krzyży zostanie zaopatrzony całkowicie w meble biurowe przez CZPD.

(U)

Akcja siewna na ukończeniu

W drugiej dekadzie maja w całym kraju nastąpiło znaczne ochłodzenie, a w górach spadł śnieg.

We wszystkich województwach, za wyjątkiem paru powiatów woj szczecińskiego padały silne deszcze, które wprawdzie utrudniały zakończenie akcji siewnej, lecz z drugiej strony w znacznym stopniu przyczyniły się do polepszenia wzrostu roślin.

Z województw centralnych i południowych donoszą o gradach i burzach gradowych o charakterze lokalnym.

W miejscowościach nawiedzonych gradem ucierpiały oziminy, a zwłaszcza żyto. Pomimo tego stan ozimin jest dobry. Opady deszczowe przyczyniły się do polepszenia wzrostu zbóż jarych.

Wiosenna akcja siewna, za wyjątkiem terenów podgórskich, została zakończona. Pozostały jeszcze tylko do zasiewu łubiny, gryka i proso. Według orientacyjnych szacunków do dnia 20 maja obsiano 95 proc. ogólnie planowanego obsiewu wiosennego.

Brak opadów w pierwszej połowie maja sprzyjał pojawieniu się na burakach cukrowych pchełki ziemnej. Służba ochrony roślin przeprowadziła przeciwakcję a chłody i deszcze zlikwidowały ostatecznie niebezpieczeństwo tak, iż wyrządzone szkody są nieznaczne.

Odbudowa miast i wsi
w olsztyńskiem

Pomimo różnych trudności, jak brak fachowców, niedostatecznej ilości materiałów budowlanych itp. odbudowa zniszczonych w czasie działań wojennych zabudowań we wsiach i miastach woj. olsztyńskiego postępuje naprzód. W pierwszych czterech miesiacach br. oddano rolnikom do użytku 1660 zagród wiejskich, które zostały wyremontowane z pozostałych kredytów zeszłorocznych. Z kredytów przyznanych na rok bież. oddano do użytku do obecnego czasu 342 zagrody, zaś 720 zagród i 200 obiektów w miastach znajduje się w trakcie odbudowy.

Opracowany z punktu widzenia potrzeb wsi plan odbudowy przewiduje, że w roku bież. wyremontowanych zostanie ponad 6.000 zagród wiejskich. Wykonanie tego planu uzależnione jest jednak w dużej mierze od przerzucenia na teren woj. olsztyńskiego potrzebnej ilości fachowców, jak architektów, budowniczych, cieśli, murarzy i stolarzy.

Imponujący rozwój rybołówstwa

Tabor rybołówstwa morskiego winien w końcu br. osiągnąć stan 27 trawlerów i 173 kutrów rybackich. Jak się okazuje — plan ten zostanie bardzo poważnie przekroczony.

Już w pierwszym kwartale br. przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmor" eksploatowało 20 statków. Ponadto dwa statki „Dalmoru" znajdowały się w przebudowie na stoczni gdańskiej, a jeden w remoncie na stoczni szwedzkiej. Przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Ławica" eksploatowało w pierwszym kwartale br. trzy statki, czwarty zaś statek tego towarzystwa znajdował się od końca stycznia br. na stoczni w Kilonii.

Stan kutrów morskich wzrósł w pierwszym kwartale br. do 198 jednostek, z tego w rejonach poszczególnych morskich urzędów rybackich: w Gdyni — 123, w Gdańsku — 28, w Darłowie — 21 i w Szczecinie — 26. Ponadto rybołówstwo morskie posiadało w pierwszym kwartale br. 1.505 łodzi wiosłowych i motorowych (Gdynia — 484. Gdańsk — 588, Darłowo — 81 i Szczecin — 352). Rybołówstwo morskie posiadało następnie ok. 900 włoków i ok. 25.000 sieci zastępczych. Najlepiej wyposażone w sprzęt było rybołówstwo w rejonie Gdyni.

Ilość zakładów przetwórczych wzrosła do 179, czynnych było jednak w marcu tylko 80 zakładów, z tego w Gdyni — 44. Gdańsku — 20. Darłowie — 11 i Szczecinie — 5.

Rejestr czynnych rybaków morskich (bez rybaków zatrudnionych przy połowach dalekomorskich) osiągnął w pierwszym kwartale br. stan 3.485 osób. już jednak w kwietniu czynnych było 3.553 rybaków. Stocznie rybackie w Gdyni, Ustce i Swinoujściu po przeprowadzonej reorganizacji poważnie zwiększyły produkcję, jak i jej jakość. W pierwszym kwartale br. oddały one do eksploatacji 13 nowych kutrów. Oprócz tego stocznie wybudowały szereg łodzi rybackich wiosłowo-żaglowych, większe ilości sprzętu i in. Stocznie przeprowadzają również remont wydobytych z wody kutrów, sadzy i barek, które zostały zatopione jeszcze w czasie działań wojennych. Szybki wzrost stanu kutrów umożliwia Morska Centrala Handlowa, która importuje z zagranicy silniki.

W ostatnim czasie tabor rybołówstwa dalekomorskiego zwiększył się o dwie jednostki. W Belgii zakupiony został trawler „Merkury", w Anglii zaś Polska Misja Morska rewindykowała przedwojenny polski luger motorowy „Korab II".

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 24 V	Warszawa 24 V	Łódź 24 V	Gdańsk 24.V
Pszenica	3 600	3.600-3.700	3.600	3.600
Żyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	2 400	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	–	2.400-2.500	–	2.300
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2.400	2.400-2.500	2.400	2.300
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	4.500-4.700	5 400-5.500	–	–
Proso grube	3.500-3.800	–	–	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	–	–	5.900-6 000	–
Mąka pszenna 70%	6.150	6.300	6 000-6.300	6.200-6.500
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.200-3.550	3.500-3.700
Mąka ziemniaczana	7.700	–	–	–
Otręby pszenne 80%	–	2.300-2 400	1.800-1.900	2.450-2.550
Otręby żytnie 90%	–	1.700-1.900	1 600-1.700	1.825-1.950
Otręby jęczmienne	–	1.700-1.900	1 600-1.700	1.850-1.925
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	6.500	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	–
Kasza jęczmienna 65%	4 200	4.600-4.800	–	–
Kasza jaglana	–	7.200-7.400	–	–
Kasza gryczana	–	11.000-12 000	–	–
Pęczak	–	–	–	–
Groch polny	5.000-5.400	–	–	5 600-5900
Groch Viktoria	5 600-6.000	–	6.200-6.500	–
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jedn	5.000-5 400	–	4.300-4.900	–
Fasola kolorowa	4 000-4.50	–	4.100-4.600	–
Fasola »Jasiek«	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	5.000-5.300	5.200-5.400	–	5.500-5.900
Peluszka	5.000-5.300	5.200-5.400	–	5 500,5,900
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	3.600-3.900	3.800-4.000	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	4.000-4.300	4.200-4 400	4.300-4.500	–
Seradela	4.600-5.000	–	–	–
Rzepak ozimy	–	–	–	–
Rzepak jary	6.500-7.500	–	7.800-8.000	–
Rzepak przemysłowy	–	–	–	7.500-8 000
Rzepik letni	6.500-7.500	–	–	–
Siemię lniane	17.000-17.500	–	16.000-17.000	17.000-17.000
Siemię konopne	8 700 9 2 0	–	–	–
Lnianka	9 200-9 700	–	–	–
Mak niebieski do siewu	–	–	–	17.000-18.000
Gorczyca	8.000-8.500	–	–	–
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. miesz.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ściernistkowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona marchwi	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Lucerna	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	4.000-4.100	4.100-4.200	4 100-4.300	–
Makuch rzepakowy	2.100-2.200	–	2.000-2.100	–
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	3.400-3.600	–	–	–
Śrut rzepakowy	2.000-2.100	–	–	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	63.000-65.000	66.000-67.000	69.000-70.000	–
Olej rzepakowy raf.	33 000-35.000	28 000-29.000	30.000-32.000	–
Pokost lniany	–	–	75.000-77.000	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	600-650	800-850	550-600	625-680
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	700-800	–	750-850	–
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	500-600	550-600	550-600	–
Ziemniaki eksp. i sadzen.	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	–	1.800-2.000	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	–	–	–	–
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Wzrasta liczba koni

Na akcję zakupu koni rolników woj. olsztyńskiego Min. Ziem Odzyskanych przyznało w roku bieżącym kredyt w wysokości 70 mil. zł. Wymienioną kwotą dysponuje Zw. Samopomocy Chłopskiej który powierzył zakup koni placówkom „Społem".

Akcja zakupu koni z wymienionego kredytu jest w pełnym toku i pierwsze transporty koni nadeszły już do woj. olsztyńskiego, gdzie rozdzielane są wśród najbardziej potrzebujących rolników.

Należy zaznaczyć, że w porównaniu z danymi z innych województw woj. olsztyńskie posiada najmniejszy stan pogłowia końskiego, ponieważ na 100 ha użytków rolnych przypada tylko 5 koni. Dzięki pomocy czynników centralnych stan pogłowia koni stale zwiększa się, co wpływa dodatnio na zagospodarowanie terenu. W roku ubiegłym stan ilościowy zwierząt pociągowych wzrósł o przeszło 10.000 sztuk i wynosi obecnie ponad 60.000 sztuk koni.

W sprawie zwalczania stonki ziemniaczanej

Akcja poszukiwania i zwalczania stonki ziemniaczanej została na granicy zachodniej rozpoczęta 20 maja. Na terenach tych stonki dotychczas nie wykryto.

Ogólną lustracje wszystkich upraw ziemniaków w całym kraju zarządziło Ministerstwo Rolnictwa i R. R. na dzień 1 czerwca.

Czynniki administracji ogólnej, Związek Samopomocy Chłopskiej, Komitety Ochrony Roślin na wszystkich szczeblach, rolnicy, czynnik społeczny oraz młodzież, powinni uczynić wszystko aby akcja poszukiwania i zwalczania stonki ziemniaczanej kierowana przez Służbę Ochrony Roślin została wykonana planowo, powszechnie i dokładnie.

Siewniki dla wsi

W okresie od stycznia do kwietnia r. b. Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego przekazała do Związku Samopomocy Chłoskiej 2.615 siewników które rozprowadzone zostały przez poszczególne spółdzielnie wiejskie wśród rolników.

Organizacja planowania w nowej Bułgarii

(Korespondencja własna)

PAŃSTWOWA Komisja Planowania, najwyższy organ planowania gospodarki narodowej w Bułgarii składa się z przewodniczącego wybieranego przez parlament i zajmującego stanowisko członka rządu, z trzech wiceprzewodniczących mianowanych przez prezydium parlamentu oraz członków mianowanych przez radę ministrów na podstawie wniosków przewodniczącego Komisji. W skład Państwowej Komisji Planowania wchodzi również Naczelna Dyrekcja Statystyki na czele której stoi jeden z wiceprzewodniczących.

Do zadań Państw. Komisji Planowania należy układanie planów gospodarczych poszczególnych ministerstw, obwodowych i innych rad ludowych, kontrolowanie wykonania planu a w razie wykrycia niewykonania lub dysproporcji zalecenie radzie ministrów zarządzeń, studiowanie i opracowywanie zagadnień gospodarczych oraz wypracowywanie metod planowania.

Pracę swą Państwowa Komisja Planowania wykonuje po przez urzędy planowo-gospodarcze, obejmujące planowanie całej gospodarki bułgarskiej. Działalność Komisji obejmuje dwa zasadnicze działy: plan bilansowy i plan ogólny; planowanie produkcji i budownictwa inwestycyjnego. Te dwa działy posiadają 12 oddzielnych urzędów, t. zw. sektorów, o ograniczonym zasięgu działania.

Sektor „bilansów gospodarczych" opracowuje i zestawia bilanse gosodarki narodowej, odzwierciadlające rzeczywiste materialne zasoby kraju. Sektor „bilansu finansowego" przygotowuje jednolity plan finansowy dla inwestycji krajowych oraz plan środków obiegowych koniecznych dla produkcji i wymiany.

Sektor „sił roboczych i kadr" zestawia plany sił roboczych i personalne, plany płac oraz opracowuje problemy kształcenia fachowców dla instytucji ochrony zdrowia, społecznych i kulturalnych, studiuje zagadnienia związane z siłą roboczą oraz jej kadrami celem kształcenia ich.

Sektor „planu ogólnego, koordynacji i przeglądu koniunktur" opracowuje metodologię w celu stworzenia państwowych planów gospodarczych. W Państwowej Komisji Planowania sektor ten jest sektorem ogólnym.

Sektor „dochodu narodowego" układa plany dochodu państwowego z rolnictwa, przemysłu i transportu oraz podziału dochodu zgodnie z celami planu.

Sektor „produkcji środków produkcji" tworzy plany ciężkiego przemysłu-energetyki, paliwa, rud, kopalin, metalurgii, budowy maszyn, produkcji maszyn i materiałów elektrycznych, materiałów budowlanych i produktów chemicznych.

Sektor „produkcji środków spożycia" spełnia wszystkie te same funkcje w dziedzinie przemysłu lekkiego, t. zn. w przemyśle spożywczym, włókienniczym, tytoniowym, kauczukowym, obuwniczym, drzewnym itd. W sektorze tym przygotowuje się również plany przemysłu miejscowego oraz rzemiosła.

Sektor „rolnictwa i leśnictwa" opracowuje plany gospodarstwa wiejskiego.

Sektor „transportu i łączności" — w tym sektorze są opracowywane plany kolejnictwa, transportu samochodowego, transportu lotniczego, transportu wodnego, żywej siły pociągowej o znaczeniu państwowym oraz łączności pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radiowej na podstawie planów sektorów produkcyjnych.

Sektor „handlu wewnętrznego" opracowuje plany zakupu produktów rolnych, wymiany towarowej hurtowej i detalicznej, wyżywienia społecznego (burs, stołówek itd.).

Sektor „kosztów własnych i cen" opracowuje plany obniżki kosztów własnych produkcji przemysłowej i państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielczych gospodarstw rolnych, wydatków na transport i inne usługi związane z produkcją i wymianą.

Sektor „inwestycji i rozmieszczenia sił wytwórczych" opracowuje perspektywy bieżących planów inwestycyjnych w kraju oraz rozmieszczenia sił wytwórczych pod kątem widzenia racjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.

Poza tym istnieje sektor propagandy planu i wydawnictw.

Sofia, w maju.

SWETOSŁAW DONCZEW

Rozwój ubezpieczeń społecznych w ZSRR

Budżet państwowych ubezpieczeń społecznych w ZSRR powiększa się z roku na rok. W r. 1948 wynosi on 15.671 milionów rubli czyli przeszło 2 razy więcej niż w roku 1941.

W roku 1947 zatwierdzono budżet ubezpieczeń społecznych na sumę 14.875 milionów rubli. Z tego wydano na zapomogi z powodu czasowej niezdolności do pracy, ciąży i porodu, na dokarmienie niemowląt, na renty dla inwalidów, starców i rodzin, które utraciły żywiciela i in. — 11.341,6 miln. rubli. Na leczenie sanatoryjno-uzdrowiskowe, domy wypoczynkowe i żywienie dietetyczne wydano 1.273,5 miln. rubli. Na domy dziecka, żłobki itd. — 784.4 miln. rubli.

Podniesiono też w 1947 roku wielkość emerytur i zapomóg dla robotników i pracowników wielu odcinków gospodarki narodowej. Wydatki z budżetu ubezpieczeń społecznych na jednego ubezpieczonego wzrosły od roku 1940 do 1947 roku z 16 do 277 rubli, a w przodujących gałęziach przemysłu wynoszą jeszcze więcej: w ciężkim przemyśle 390 rubli, w budowie maszyn — 491 rubli.

Współpraca polsko-czechosłowacka

w dziedzinie rolnictwa

Z inicjatywy Komisji Rolnej współpracy polsko-czechosłowackiej odbyła się ostatnio w Cieszynie konferencja przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Polski i Czechosłowacji. Tematem konferencji były głównie sprawy ochrony roślin oraz uzgodnienie projektów konwencji o wzajemnej współpracy na tym polu. Konferencji przewodniczył Dyrektor Departamentu Produkcji Rolnej Ministerstwa Rolnictwa i R. R. — inż. I. Pająk.

Wygłoszone na konferencji referaty zobrazowały organizację Służby Ochrony Roślin, stan zdrowotny roślin uprawnych obu krajów, plan walki z główniejszymi chorobami i szkodnikami ze szczególnym uwzględnieniem stonki ziemniaczanej, jak również udział czynnika społecznego w tych akcjach Ponadto mgr. M. Miksiewicz wygłosił referat o dotychczasowych wynikach badań biologii stonki ziemniaczanej w Polsce prowadzonych przez lotne Stacje Polowe, zorganizowane w roku 1947. Po ożywionej dyskusji ustalono generalne linie akcji zwalczania odnośnych szkodników i chorób oraz ustalono projekt konwencji.

Czechosłowacko-szwajcarska ugoda rekompensacyjna

(hr) Dnia 12. 5. rb. weszła w życie ugoda, zawarta między Czechosłowacją a Szwajcarią w sprawie rekompensaty dla obywateli szwajcarskich za posiadane udziały w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych w Czechosłowacji, upaństwowionych wzgl. zlikwidowanych na podstawie ustawodawstwa z r. 1945.

Upaństwowieniu uległo wówczas 10 przedsiębiorstw czysto szwajcarskich oraz 12 dalszych z udziałami obywateli szwajcarskich, jak również 33 majątki ziemskie wzgl. nieruchomości, stanowiące własność obywateli szwajcarskich. Według umowy rekompensacyjnej Czechosłowacja uznaje prawo własności obywateli szwajcarskich do wymienionych obiektów majątkowych i wyraża zgodę na udzielenie rekompensaty w formie obligacji opiewających na korony czeskie, przy czym odnośne pretensje będą każdorazowo ustalane przez specjalną komisję szacunkową. Jako pierwszą ratę Czechosłowacja wyasygnowała kwotę 12 mil. kor. czsł., która wypłacona zostanie tym obywatelom szwajcarskim, którzy zainwestowali kapitał zagraniczny w przedsiębiorstwa na terenie Czechosłowacji.

Cyfry mówią....

Twórcy 3-letniego planu gospodarczego mieli niezwykle trudne zadanie do rozwiązania. Chodziło przede wszystkim o stworzenie gospodarczej koncepcji rozwojowej Polski. Polska przedwojenna była państwem o strukturze rolniczo-przemysłowej. Szacunkowa wartość produkcji rolniczej, rybołówstwa, lasów wynosiła w r. 1938 — 6,9 miliarda złotych, podczas gdy wartość przemysłu i rzemiosła 5,7 miliarda złotych.

Plan odbudowy gospodarczej założył zmianę struktury gospodarczej Polski. Zarzucił koncepcję Polski rolniczej, a forsuje Polskę przemysłowo-rolniczą, o wyraźnej przewadze przemysłu nad rolnictwem.

Jak twierdzi komentator 3-letniego planu gospodarczego Bronisław Minc, Polska nie wyrzeknie się produkcji artykułów rolnych, nie wyrzeknie się również eksportu niektórych z tych artykułów, ale nie produkty rolne, lecz artykuły przemysłowe powinny stanowić podstawę naszego eksportu

Już w XIX wieku znany ekonomista List stwierdził, że kraj eksportujący surowce i produkty rolne a przywożący artykuły przemysłowe popada w zależność od krajów przemysłowych. Poza tym stwierdzić należy, że wywóz towarów przemysłowych daje krajowi znacznie większe korzyści gospodarcze niż wywóz produktów rolnych. Jeżeli Polska ma być krajem istotnie niezależnym gospodarczo, to musi mieć silnie rozwinięty przemysł. — Twórcy 3-letniego planu odbudowy gospodarczej chcą — jak powiedzieliśmy — uczynić Polskę państwem przemysłowo - rolniczym o wyraźnej przewadze produkcji przemysłu nad rolnictwem. W roku 1946 wartość produkcji rolnej w miliardach złotych przedwojennych wynosiła 2,6 a przemysłu i rzemiosła — 3,7. W 1949 roku wartość ta wynosić będzie w produkcji rolnej 5,2, w przemyśle i rzemiośle — 8,5, Widzimy więc jasno, że założenia koncepcyjne Planu Odbudowy Gospodarczej są realizowane z każdym rokiem i Polska istotnie przekształca się w kraj o strukturze przemysłowo-rolniczej.

Jaskrawym przykładem, czy koncepcja rozwojowa Polski oparta na przemyśle jest słuszna, są cyfry porównawcze z przemysłu niemieckiego i polskiego z lat 1937 i 1946, które poniżej przytaczamy:

Niemcy w 1937 roku wyprodukowały 50 miliardów kWh, Polska w 1946 roku — 5,3; węgla Niemcy wyprodukowały 185 milionów ton, Polska — 46; stali — 19.8 miliona ton, Polska — 1,1 mil. ton; wyrobów walcowanych Niemcy — 14,1 mil. ton, Polska — 0,8; cementu — 12,6 mil. ton, Polska — 1,3 mil. ton; nawozów azotowych — 603 tys. ton, Polska — 180 tys. ton; kwasu siarkowego — 2.050 tys. ton, Polska — 44 tys. ton; papieru i tektury — 3.569 tys. ton Polska — 179 tys. ton.

Cyfry powyższe charakteryzują niezwykłe zacofanie Polski na odcinku przemysłowym.

Nie będziemy tu powtarzać wszystkich momentów, które jaskrawo tłumaczyłyby różnicę między poziomem produkcji Niemiec i Polski, pozwolimy sobie jednak przytoczyć następujące cyfry:

Przeciętny przedwojenny poziom produkcji energii elektrycznej wynosił w Niemczech — 16,7 miliarda kWh; w 1949 roku w Polsce wynosić będzie 8,4 miliarda kWh; węgiel — 61,7 miliona ton, w 1949 r. w Polsce — 77,5; cement — 4,2 miliona ton, w 1949 roku w Polsce — 2 miliony ton; nawozy azotowe w Niemczech przeciętna produkcja — 201 tys. ton, w 1949 roku w Polsce — 426 tys. ton; kwas siarkowy — 683 tys. ton, w 1949 roku w Polsce — 276 tys. ton.

Jak widać, w toku realizacji planu 3-letniego, dzięki gospodarce planowej uczynimy znaczny krok naprzód. W węglu i nawozach sztucznych przekroczymy produkcję niemiecką. Kwestią życiową dla narodu polskiego jest podnieść wytwórczość przemysłu, doprowadzić do 18 miliardów kWh produkcję energii elektrycznej i roczną produkcję stali do 8 milionów ton. Łącznie ze wzrostem do powyższego poziomu energii elektrycznej i stali powinien pójść rozwój innych gałęzi przemysłu. W okresie planu 3-letniego, 20 proc. dochodu narodowego będzie przeznaczona na inwestycje. Nie trzeba zapominać, że plan 3-letni jest pierwszym etapem rozwojowym Polski z punktu gospodarczego. Po jego zrealizowaniu, stworzone zostaną warunki dla dalszego, długofalowego planowania, które pozwolą Polsce zająć poczesne miejsce wśród europejskich narodów przemysłowych. Od naszego i tylko naszego wysiłku zależy, czy zostanie zrealizowaną wizja Polski przemysłowej.

Instytut Śląski na Wystawie ZO

Sekcja dokumentacji opracowuje wyniki badań archiwalnych z XIX i XX wieku do czasów obecnych, naświetlające dążenia germanizacyjne Niemiec oraz samoobronę ludności polskiej na Ziemiach Zachodnich. W dziale tym ujęte zostaną niepublikowane dotąd dokumenty niemieckie, wykazujące perfidne metody zwalczania ruchu polskiego i obrazujące działalność polskich instytucji czynnych na tych ziemiach przed rokiem 1914.

Artystycznym tłem działu dokumentacji będzie sztuka ludowa we wszystkich jej przejawach. Sekcja etnologów gromadzi obecnie figury, rzeźby, kostiumy itp. ze Śląska. Ziemi Lubuskiej, Pomorza i Ziemi Mazurskiej. Sekcja historii najnowszej opracowuje zagadnienia związane z Wiosną Ludów, odrodzeniem narodowym, powstaniami śląskimi, oraz plebiscytami.

Niezależnie od tego Instytut Śląski przygotowuje w swej nowo odbudowanej siedzibie, położonej w pobliżu Wystawy pokaz książki o Ziemiach Odzyskanych, obejmujący wydawnictwa powojenne. W opracowaniu tej Wystawy współdziałają Instytuty Bałtycki, Zachodni i Mazurski, Książnica Atlas oraz szereg wydawnictw.

Uproszczenie systemu

podatkowego w Rumunii

Rumuńskie ministerstwo skarbu przeprowadza obecnie gruntowne uproszczenie systemu podatkowego. Przewiduje się zniesienie szeregu podatków i opłat oraz wprowadzenie bardziej przejrzystego systemu, któryby umożliwił usprawnienie pracy w dziedzinie podatków, przy równoczesnym zmniejszeniu liczby urzędników skarbowych

Wśród wydawnictw

Węgiel w epoce atomowej

„Przegląd Techniczny", czasopismo poświęcone sprawom techniki i przemysłu, zamieściło w jednym z ostatnich numerów interesujący artykuł inż. Romana Skórskiego z Instytutu Metaloznawczo-Chemicznego pt. „Węgiel a energia atomowa". Z artykułu tego warto przytoczyć parę szczegółów i wniosków autora co do przyszłej roli węgla w gospodarce światowej.

Nie należy zapominać, że 1 kg uranu przy rozpadzie przedstawia jako paliwo wartość równorzędną 3.3 milionów kg węgla. Kryje się w tym zapowiedź zmierzchu roli węgla, jako paliwa w nadchodzącej erze atomowej.

Czy mamy dosyć surowców dla wytwarzania energii atomowej? Na to pytanie dość trudno odpowiedzieć, gdyż uran nie miał dotychczas szerokiego zastosowania w technice i geologowie nie prowadzili specjalnych prac poszukiwawczych w tym względzie. Do krajów. które posiadają złoża uranu nadające się do odbudowy w sposób ekonomiczny należą: Kanada, Kongo Belgijskie i Czechy. Uran jest poza tym pierwiastkiem dość powszechnym występującym w skorupie ziemi. Jest go bowiem ok. 0,001 prom. w różnych minerałach, choćby w zwykłym granicie, który można by uważać jako biedną rudę uranową. Ekstrakcja uranu z takich biednych rud może się opłacać przy odpowiednio opracowanych metodach przeróbki mechanicznej i chemicznej.

Oprócz uranu istnieje więcej pierwiastków ciężkich takich jak: tał, ołów, bizmut, tor, których rozbijane atomy,, teoretycznie rzecz biorąc, mogą dawać duże ilości energii. Wobec obecnego stanu wiedzy pierwiastki te nie mogą mieć jeszcze praktycznego zastosowania do tego celu. Jedynie tor zmieszany do stopu uranowego przez bombardowanie neutronami zamienia się w izotop uranu 233, który ma podobne właściwości jak uran 236, czy pluton 239.

Prócz produkowania energii atomowej przez rozbijanie ciężkich atomów istnieje możliwość uzyskiwania energii atomowej na drodze odwrotnej do rozbijania atomów mianowicie na drodze kojarzenia jąder z 2 lub więcej lekkich atomów takich jak wodór, hel, lit i kilka innych.

Nie należy spodziewać się by konkurencja energii atomowej dla węgla jako paliwa była już kwestia najbliższych lat. Angielski minister gospodarki energetycznej oświadczył. iż w Anglii za 10 lat rola węgla jako paliwa znacznie spadnie z powodu rozwoju energii atomowej.

Wobec obecnego stanu nauki stos uratowany projektowany już w Hanford nie jest jeszcze ekonomiczną siłownią w porównaniu ze zwykłymi elektrowniami napędzanymi węglem czy ropą naftową. Ponadto stos uranowy waży ponad 100 ton i jest nieporęczny do użycia w kolejnictwie czy lotnictwie, natomiast możliwy do użycia w marynarce.

Gdyby nawet znikły wszelkiego rodzaju trudności wytwarzania energii atomowej, to upłynie jeszcze wiele czasu zanim węgiel zostanie wyrugowany jako paliwo. Wreszcie węgiel będzie odgrywał dominującą rolę jako surowiec dla coraz bardziej rosnącego przemysłu chemii organicznej oraz w metalurgii. W każdym razie przy planach na odległą przyszłość należy brać rozwój energii atomowej pod rozwagę.

Autor wyraża przekonanie, że może zajść potrzeba gruntownej rewizji dotychczasowych metod odbudowy złóż węglowych. Dlatego coraz więcej uwagi poświęca się dziś sprawie podziemnej gazyfikacji węgla. Idea ta nie jest nową. Już w latach 1880 Mendelejew zwrócił uwagę na to, że węgiel nadaje się do podziemnej gazyfikacji w jego rodzimym złożu bez odbudowy górniczej. Znany uczony Ramsey w 1911 roku. zaprojektował na jednej kopalni węgla podzimną gazyfikacje pokładów weglowych. Plan ten sie nie powiódł. Natomiast powiodły się w latach 1936 próby w Związku Radzieckim przeprowadzane w zagłębiach donieckim i moskiewskim.

Najważniejszą przy tych rzeczach jest sprawa skoordynowania współpracy przemysłu hutniczego z przemysłem węglowym jako największym konsumentem gazu. By ekonomicznie zużyć olbrzymie ilości gazu rozbudowano tam przemysł chemii organicznej łącznie z produkcją benzyny syntetycznej. Całą nadwyżkę gazów spala się w turbinach gazowych, napędzających elektrownie. Najlepszy sposób gazyfikacji węgla polega na wtłaczaniu zarzącego się pokładu węgla, wzbogaconego w tlen powietrza lub samego tlenu. Dzięki temu powstał też tam duży przemysł, produkujący duże ilości skroplonego tlenu, azotu, argonu i neonu. Oddzielanie z powietrza tych gazów odbywa się tam według metod prof. Kapicy.

Podziemna gazyfikacja złóż węglowych jest godną próbą w okresie przejściowym pomiedzy erą energii węgla a erą energii atomowej.

Metalurgów naszych czeka duże zadanie dostarczenia materiałów ognioodpornych dla urządzeń rurociągowych dla gorących gazów, pracujących pod ciśnieniem a zwłaszcza dla konstrukcji turbin gazowych. Turbiny gazowe są bowiem najekonomiczniejszym silnikiem i dlatego odegrają one niezawodnie pierwszorzędną rolę przy zamianie olbrzymich ilości gazów otrzymywanych przez podziemną gazyfikację węgla na energię elektryczną.

(kl)

Na kolorowe Międzyzdroje wieje morski wiatr

STACJA kolejowa nazywa się Odra. Miasteczko obok tej stacji, leżące przy Świnoujściu, nosi nazwę Warszów.

— Nie ma tu przemysłu — mówi jeden z mieszkańców — i kutrów dalekomorskich też nie ma. Domy dałoby się małym kosztem naprawić. Tymczasem są tacy, którzy wyjmują tu ramy okienne, kafelki z pieców i takie różne rzeczy. Trzeba więcej pilnować, bo szkoda domów. Wiele jest w dobrym stanie. Z Warszawy do Warszowa daleko, ale pociąg pośpieszny chodzi, można przyjechać, obejrzeć miejscowość. Warszawiacy umieją sobie radzić i mają więcej forsy niż Warszowiacy. Piękne domki można sobie tu odremontować, interes zrobić i przemysł by zaczął kwitnąć, jak się mówi. Piękną inicjatywę miał właściciel restauracji „Okazja". Przyjechał tu z młodą i przystojną żoną, założyli restaurację. Nieźle im się powodzi.

Z „Okazji" wytoczyło się właśnie trzech wesolutkich zagranicznych marynarzy. Jeden, człek dwumetrowy, śpiewał ochoczo.

Nie wszyscy wyszli. Inni siedzieli przy stoliku dzierżąc w garściach kufle od piwa. Lecz to nie piwo. W kuflach lśnił biały, czysty płyn. Pili dla ochłody, ale nie wodę sodową.

Właściciel restauracji, energiczny jegomość, wyszedł z wojska w stopniu kapitana. Bezpośrednio po wojnie zabrał się tutaj do gospodarki. Zajął dom, urządził restaurację. Opowiada o licznych kłopotach i o świństwach, jakie mu z początku robili różni kanciarze, którzy tu po wojnie trochę urzędowali do czasu, aż ich stąd przeniesiono w stan spoczynku do zamkniętych lokalów.

— Teraz jest lepiej, bo coraz mniej „elementów" — mówią tubylcy.

SINI LUDZIE W KOSZACH

Tymczasem marynarze poczuli apetyt na cukierki i zajadają. Znowu płyn wypełnia po brzegi kufle. Wkrótce zaczyna się nieprzyjemna awantura, ale trudno. Tu jest wejście z morza i taki jest los portowych tawern, że delikatność uczuć nie zawsze w nich bywa przestrzegana.

Z Warszowa samochód jedzie do Międzyzdrojów. Domy, ładne wille wśród zieleni drzew, droga wygodna. Stąd do Międzyzdrojów jest kilkanaście kilometrów.

Auto podjeżdża przed pensjonat „Bałtyk". W pobliżu szumi morze. Dzień jest dość chłodny, ale na plaży w Międzyzdrojach masy wczasowiczów. Siedzą w koszach i widocznie opalają się, bo z daleka widać, że są ciemnoskórzy. Po bliższym wejrzeniu w kosze okazuje się, że ciemność ich skór to nie brąz, tylko siność. Posinieli biedacy z zimna, jednak siedzą uporczywie w swoich koszykach.

W pensjonacie „Lutnia" fertyczna (tak!) pokojówka oświadczyła:

— Pokój trzysta złotych, nie?

Można było odpowiedzieć: „nie", ale nie warto było, bo pokój bardzo ładny, nowe meble, z balkonu widok na morze, a obok pokoik do przyjęć gości. Wszystko za 300 złotych!

— Magister prosi dokumenty, nie? — objawiła „fertyczna".

Można było odpowiedzieć: „nie", ale to by skomplikowało sytuację, a tu przede wszystkim chodziło o wodę do umycia się.

Po chwili przyniosła dzbanek z wodą i zwróciła legitymację wykorzystaną już przez magistra. Okazało się, że magister znęcał się nad nią (nad legitymacją, nie nad pokojówką) i postawił dwa kleksy atramentowe. Jeden zasmarował miejsce, gdzie „władze i urzędy proszone są o okazywanie pomocy" Drugi na brodzie fotografii tworzył podejrzaną charakteryzację twarzy.

Pokojówka pobiegła po gumkę i przyniosła, ale... do ołówka. Kleksy nie ustępowały. Zacząłem pluć sobie w brode (fotografii) i tarłem ją gumą. Plucie pomogło, lecz starłem kawałek brody.

Spacer po ulicach Międzyzdrojów zrobił miłe wrażenie, a nawet można się wyrazić bez skłonności do egzaltacji — czarujące wrażenie.

OD BŁĘKITU DO CYNOBRU

Tu by dopiero warto zamieszkać. Ale żeby naprawdę nie pluć sobie w brodę, trzeba tu mieć paręset tysięcy na remont domu, gdyż te domy, które nie wymagają remontu, są wszystkie zajęte przez ZPU i różne instytucje. Więc jeśli nie na stałe, warto choć trochę pomieszkać w pięknych Międzyzdrojach. W kolorowych Międzyzdrojach, bo ileż tu kolorów! Drzwi błękitne, karminowe, okna białe, zielone, żółte, willa kolorowa, cukiernia kolorowa i Strażnica Wojsk Ochrony Pogranicza w pięknym kremowym budynku. Nawet wózek stojący na podwórzu Strażnicy jest lśniąco czerwony. A w kawiarni „Europa" wszystkie stoliki i fotele cynobrowe.

Naprzeciw „Europy" — cukiernia „Kryształ". Przy ul. Słowackiego lokal „Oaza". Warto też zwrócić uwagę na barwy szyldów. Szyldy są bajecznie kolorowe. Za to Cafe Warszawa sprawia zawód. „Tu najsmaczniejsze śniadania, obiady i kolacje" — wabi napis zgłodniałego przybysza, który na próżno dobija się do drzwi lokalu, wreszcie zagląda przez okno i cóż widzi? — wewnątrz pustka, tylko przewrócone stoły wyciągają nogi w górę. Lecz nic to. Nadejdzie czerwiec i lipiec, przyjadą wczasowicze nie tylko krajowi, ale i zagraniczni, przyjdzie czas, że stoły w Café staną na równe nogi. W Międzyzdrojach jeszcze nie minął zupełnie sen zimowy. — Bo zimą tu ludzie śpią jak susły — mówi pani w tutejszej aptece.

Tymczasem można się pożywić w restauracji „Zagłoba" przy ul. Zwycięstwa. Przy tej ulicy jest sklep „Czytelnika". Można w nim dostać wszystkie pisma tak samo jak w Szczecinie — metropolii Pomorza Zachodniego. Kolorowemu miastu jeszcze odrobinkę kolorów przydają okładki tygodników.

Pry ul. Zwycięstwa jest hotel „Stop" i apteka, w której pani magister trochę się nudziła w czasie zimy, ale latem czeka ją sporo roboty.

O godzinie 22 w dużej sali ZPU zaczęła się zabawa taneczna pracowników Szczecińskiego Urzędu Morskiego, którzy przybyli do Świnoujścia na statkach „Zbyszek" i „Małgosia" a z Świnoujścia przez Warszów przyjechali do Międzyzdrojów.

W pensjonacie „Lutnia", gdzie zatrzymali się na popas komandorzy, jeszcze o 2 po północy drzwi stały otworem i stuświecowe żarówki świeciły w hallu, a że w pokojach nie było nawet pięcioświecowych, to nikomu nie zaszkodziło i zabawnicy niebawem zapadli w chrapliwy sen.

TRZEBA 15 MILIONÓW ZŁ.

Referent Mitwosz z Zarządu Państwowych Uzdrowisk informuje, że ZPU wykańcza właśnie w Międzyzdrojach hotel „Wiktoria", jeden z największych, z dużą restauracją. W połowie sezonu projektowane jest odremontowanie innych dwu pensjonatów. Obecnie spodziewany jest tutaj przyjazd Węgrów, ale oni prawdopodobnie zostaną ulokowali w Dziwnej.

— Trochę za dużo mebli stąd zabrano — mówi p. Mitwosz — teraz w Słupsku i w Częstochowie zamawiamy meble do pensjonatów.

— Trochę zanadto rozreklamowano nasze Międzyzdroje — mówi magister Hauke-Bosak — trzeba tu jeszcze dużo zrobić, aby goście czuli się dobrze. Brak jest rzemieślników. Tutejsze łazienki z kąpielami borowinowymi zostały zniszczone w czasie wojny. Projektowane uruchomienie ich będzie kosztować około piętnastu milionów złotych.

Ulicą wzdłuż morza można dojść do lasku nadmorskiego i dziwić się, oglądając w nim stosy śmiecia, skąd ono się tu wzięło?

To tutejsza Miejska Rada Narodowa kazała wywozić tu śmiecie z odgruzowanych posesji i zeszpeciła lasek. Rada obiecała, że śmiecie w lasku poleżą a potem przewiezie się je gdzie indziej. Tymczasem śmiecie mają majówkę. Można się dziwić, skąd Rada czerpie swoje pomysły urządzania częstych przejażdżek dla śmiecia.

Idąc do zaśmieconego lasku, przechodzi się obok różnych domów wypoczynkowych. Nr. 2 Wojewódzki Dom Wypoczynkowy, Nr. 5 Willa Patria. Ośrodek Wypoczynkowy Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych. Nr. 13 na rogu Cichej Dom „Czytelnika". Na razie wewnątrz pustka i cisza. Przed furtką gniewna Pomorzanka toczy rozprawę z synem:

— Ach, ty brzydalu, co mami z ciebie wychowie, nieposłusznika, nie!?

Tego dnia na plaży i na molo było niewielu spacerujących.

BOGDAN KAMODZIŃSKI

Od 30.V do 6 VI

Tydzień Ligi Lotniczej

Ta 300.000 członków licząca organizacja, która postawiła sobie za cel krzewienie zamiłowania do lotnictwa, oraz popieranie rozwoju jego we wszystkich dziedzinach, po raz drugi po wojnie w dniach od 30 bm. do 6 czerwca zwróci się do społeczeństwa o poparcie jej skromnych funduszów i niezależnie od przyjmowania zapisów nowych członków, zbierać będzie drogą list imiennych i kwesty ulicznej fundusze na prowadzenie swej akcji.

Uroczystości warszawskie rozpoczną się w nadchodzącą niedzielę na Pl. Zwycięstwa o godz. 11-ej zbiórką kół Ligi i defiladą przez miasto na Pl. Unii, gdzie złożony zostanie wieniec pod cokołem Pomnika Lotnika. W środę o 16-ej w sali LOT przy Hożej 39 nastąpi rozdanie świadectw z kursów szybowcowych i spadochronowych, organizowanych przez LL, a w czwartek w sali YMCA o godz. 18-ej LL wraz z Polskim Radiem urządza wieczór lotniczy przy mikrofonie.

Amatorów lotów nad Warszawą zainteresuje wiadomość, że w piątek w godz. 17—19 będą mogli za 500 zł startować z Okęcia do 10-cio minutowych lotów nad miastem na komunikacyjnych samolotach. Chętni bardziej „lotniczych" wrażeń mogą w tej samej cenie odbyć ten lot z lotniska na Gocławiu (za Saską Kępą) na samolocie „Piper" codziennie w godz. 16—18.

W sobotę koło Ligi Lotniczej przy Akademii Wych. Fizycznego na Bielanach organizuje na swoim terenie o g. 18 uroczyste ognisko i wreszcie w niedzielę 6 czerwca na Gocławiu rozpoczną się o 17-ej zawody pilotów-juniorów oraz pokazy lotnicze, organizowane przez Aeroklub Warszawski. Zawody te zakończą tegoroczny Tydzień Ligi Lotniczej. (ms)

Karty żywnościowe na sierpień
tylko dla szczepionych

W związku z wprowadzeniem w roku bieżącym obowiązku szczepień ochronnych przeciwko durowi brzusznemu na niektórych terenach kraju, Min. Aprowizacji zarządziło, aby karty zaopatrzenia na sierpień były wydawane tylko osobom, które przedstawiają dowody, że poddały się szczepieniom ochronnym, względnie zostały na mocy orzeczenia lekarskiego od tych szczepień zwolnione.

Przymusowemu szczepieniu przeciwtyfusowemu podlegają wszystkie osoby, urodzone w latach od 1943 r. włącznie i zamieszkałe na terenie m. st. Warszawy i Łodzi oraz na całym obszarze województw: olsztyńskiego, szczecińskiego, gdańskiego, pomorskiego, wrocławskiego, śląsko-dąbrowskiego i poznańskiego oraz w powiatach: warszawskim, ciechanowskim, makowskim, mławskim, przasnyskim i pułtuskim, woj. warszawskiego, w powiatach: białostockim, suwalskim, ełskim, gołdapskim i oleckim woj. białostockiego, w powiatach kutnowskim, łódzkim oraz na terenie m. Pabianic — woj. łódzkiego.

Stargard — miasto szkół

W Stargardzie podobnie jak w Szczecinie — parki w centrum miasta, parki za miastem, ogrody, zieleńce, żywopłoty... W parkach, jak wszędzie na świecie — młode parki, stare pary, samotnicy(czki), zajęci swoimi mniej lub więcej ważnymi sprawami. Na pierwszy rzut oka wydać by się mogło, że to liczne, młode i stare towarzystwo rozparcelowane na ławeczkach parkowych w skwarne stargardzkie popołudnie zażywa zasłużonego wypoczynku po pracy lub cieszy się swą młodością.

Nie wielu jest takich. Większość przyszła do parku nie z torebkami słodyczy, ale z książkami, skryptami, zeszytami i t. p. udrękami młodości. Starzy i młodzi kują nie gorzej od dzięciołów. Prawdę mówiąc, co szósty mieszkaniec Stargardu może z powodzeniem nosić w klapie wizerunek tego ptaka, który uznany jest powszechnie za symbol uczniowskiej wytrwałości. Dziwne są te nasze czasy. Ludzi opanował jakiś niespotykany dotychczas głód wiedzy. U młodych łatwiej to jest zrozumiałe, a starzy — nie chcą być starymi w tych, jak mówią, „młodych czasach". Oto cała filozofia. Słowem: chleb, praca i nauka dla wszystkich.

Stargard liczy obecnie ok. 20.000 mieszkańców. Na pytanie, czy miasto jest przemysłowe, odpowiada ją — przede wszystkim jest miastem szkół. Szkolnictwo stargardzkie podzielić należy na dwa zasadnicze działy czy „obozy" — miejskie i kolejowe. Tu trzeba wyjaśnić, że przed wojną, jak i obecnie, Stargard w ogólnej liczbie swych mieszkańców liczył poważny odsetek pracowników kolejowych. Stacja, zwłaszcza warsztaty naprawcze i budowy parowozów, jedne z największych na Pomorzu Zachodnim, zatrudniały ok. ośmiu tysięcy pracowników. Dziś na skutek zniszczeń znaczenie ich jest daleko mniejsze, niemniej jednak kolejarze reperują już parowozy, remontują nieuruchomione dotychczas hale zakładowe i rzecz jasna ściągają jak najwięcej swych ludzi. Pomału tworzy się odrębna „Republika PKP", która rzecz jasna, ma też swoje potrzeby. Dlatego też mówiąc o szkolnictwie w Stargardzie, trzeba pamiętać, że kolejarze mają swoją szkoły — poczynając od powszechnych, kończąc na zawodowych, w których szkolą swoją kolejarską młodzież.

Ogółem w Stargardzie uczęszcza do szkół wszelkich rodzajów i typów oraz na kursy wieczorowe 3.023 osoby spośród młodzieży i dorosłych. Liczba wyjątkowo duża, jeśli z niespełna dwudziestotysięcznej ludności miasta wyeliminuje się dzieci do lat czterech.

Najokazalszy gmach szkolny Stargardu zajmuje wielki „kombinat szkolny", w skład którego wchodzą następujące uczelnie: Szkoła Zawodowa, Gimnazjum Mechaniczne, Liceum Zawodowe. Do tych zakładów szkolnych uczęszcza ogółem 600 młodzieży. Zakłady te należą do bodaj najlepiej postawionych i wyposażonych w pomoce naukowe szkół Stargardu. Na specjalną uwagę zasługują przynależne do szkół zakłady stolarskie, ślusarskie, kowalskie, mechaniczne i warsztaty samochodowe. Teoria w połączeniu z praktyką daje wspaniałe rezultaty. Eksponaty prac uczniowskich, wykonane w szkolnych warsztatach, zdobyły szereg wyróżnień i dyplomów na wystawach prac uczniowskich.

Szkolnictwo powszechne jest w Stargardzie najliczniejsze. W trzech gmachach pobierają naukę ponad dwa tysiące młodzieży. Warunki lokalowe nie są najlepsze, to też Zarząd Miejski wespół z władzami szkolnymi czyni starania o udostępnienie uczniom czwartego budynku szkolnego. Prawdopodobnie w bieżącym sezonie remont szkoły zostanie całkowicie ukończony. Należy się tu pochwała ojcom miasta, którzy potrzeby szkolnictwa wysuwają na pierwszy plan, co w Stargardzie, mieście zniszczonym w ok. 60 proc., nie należy do rzeczy łatwych. W Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym pobiera naukę 180 młodzieży. Do takiej samej uczelni uczęszcza w terminie wieczorowym 127 dorosłych.

Osobną placówkę stanowi na terenie Stargardu Gimnazjum Rolnicze. Uczy się tam 46 młodzieży rekrutującej się spośród rodzin rolniczych z powiatu. Uczniowie gimnazjum rolniczego, poza nauką teoretyczną, przechodzą przeszkolenie praktyczne w majątku rolnym i gospodarstwie hodowlanym przynależnym do szkoły. Szkoła walczy z pewnymi trudnościami, do których przede wszystkim zaliczyć należy brak odpowiednich podręczników. W dziale szkolnictwa zawodowego bolączki te nie są odosobnione.

Fakt istnienia gimnazjum rolniczego na terenie Stargardu ma wyjątkowo ważne znaczenie a to z uwagi na rolniczy charakter powiatu. Gleby tamtejsze w wielu miejscowościach nie ustępują glebom wypyrzyckim. Kadry nowocześnie wyszkolonych agronomów i instruktorów rolnych — a tych właśnie szkolą gimnazja rolnicze, — stanowić mogą w przyszłości sól tej ziemi.

Placówką szkolącą dorosłych jest Kurs Pielęgniarski prowadzony przez Polski Czerwony Krzyż. Nauka trwa sześć miesiecy. Słuchaczki rekrutują się z miasta i okolicy. Ogółem pobiera naukę 60 osób. Na specjalne podkreślenie zasługuje praca pedagogów, którzy nie bacząc na trudności wkładają w stargardzkie szkolnictwo wiele serca, sił i czasu.

Święto Bożego Ciała
W Warszawie

Zgodnie z wielowiekową tradycją ludność stolicy brała tłumny udział w obchodzie święta Bożego Ciała.

Główna procesja wyszła z kościoła prokatedralnego Karmelitów do ołtarzy, urządzonych w dawnych tradycyjnych miejscach wśród ruin Krakowskiego Przedmieścia.

Procesję prowadził ks. kardynał Hlond.

W uroczystości wzięli udział minister Dąb-Kocioł, gen. Jaroszewski, honorowy oddział „Służby Polsce", kompania honorowa W. P. z orkiestrą oraz delegacje młodzieży akademickiej i harcerstwa.

W godzinach popołudniowych najliczniejsza procesja wyszła z kościoła Zbawiciela do kościoła św. Aleksandra.

Nadto odbyły się procesje na terenie poszczególnych parafii.

W Łowiczu

Malowniczość Bożego Ciała w Łowiczu ściągnęła do stolicy księżaków obok tłumów z okolicznych wiosek, miasteczek i dalszych okolic, wielu wycieczkowiczów i turystów z Warszawy, Łodzi, Kielc i Poznania. Nie brakło również cudzoziemców z przedstawicielami poselstw i ambasad w Warszawie.

O godz. 9 odbyło się otwarcie wystawy sztuki i przemysłu ludowego, zorganizowanej przez oddział łowicki Spółdzielni R. P. w Łodzi. Zwiedzający wystawę oglądali z zachwytem misterne i precyzyjne wycinanki dzieła słynnej sztuki łowickiej.

Nabożeństwo w kolegiacie w Łowiczu transmitowane było przez Polskie Radio.

O godz. 12 przy biciu dzwonów we wszystkich kościołach łowickich z kolegiaty wyruszyła procesja, w której poprzedzając celebranta, prowadzonego przez starostę łowickiego i przedstawiciela wojska, szły oddziały wojskowe z orkiestrą, oddziały straży pożarnych, harcerze i harcerki, bractwa i stowarzyszenia religijne z chorągwiami, wreszcie szeregi łowiczanek w kolorowych strojach.

Po procesji wielkie powodzenie miał doroczny regionalny kiermasz oraz zabawy ludowe.

29 bm. wyrok
w lubelskim procesie pracowników „Społem"

W odbywającym się w Lublinie procesie 7 pracowników z działu tekstylnego „Społem" z Łodzi i Lublina, oskarżonym o sabotaż gospodarczy, po dalszych zeznaniach świadków prokurator wygłosił przemówienie oskarżycielskie, stawiając wniosek o surowe ukaranie Bicza i Grabowskiego oraz o przykładne ukaranie Koniarskiego, Pisarskiego, Baumana, ekspedytorów z Łodzi i Lublina oraz o ukaranie w granicach przepisów Dąbskiego i Machowej.

Wyrok zapadnie w dniu 29 bm.

Na miejscu mówią...

ŻE ZGODNIE Z NASZĄ „przepowiednią" z ub. roku metalowe słupki, ustawione na niektórych skrzyżowaniach ulic z napisem „Przejście dla pieszych" — okazały się inwestycją drogą i mało celową. Z dziwnym uporem miejski Wydział Dróg i Mostów nie chciał oznaczenia przejść dla pieszych na jezdni. Nie przekonało go to nawet, iż przejścia takie, oznaczone metalowymi gwoździami, przetrwały całą wojnę i nawet powstanie. Jest ich niestety zbyt mało. Zamiast nich ustawiono słupki — mało widoczne i dla przechodnia, i dla pojazdu, a poza tym nie wytyczające pasa jezdni dla przejścia. Dziś słupki te przedstawiają prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy a poza tym przechodnie zupełnie o nich zapomnieli.

125 lat „Staszica"

Siedziba Tow. Naukowego powraca do dawnej roli

POWOLI ale nieprzerwanie postępuje odbudowa „Pałacu Staszica". Znikają ślady ognia, którego ofiarą padł gmach w 1944 roku. Czterdziestoletnia siedziba Towarzystwa Naukowego Warszawskiego już wkrótce na nowo pomieści w swych murach tę zasłużoną placówkę naukową stolicy.

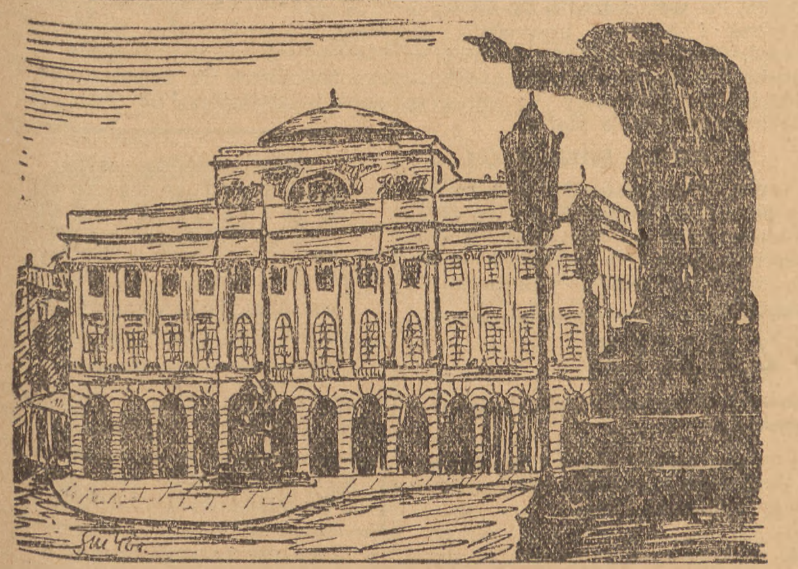
Nie zawsze jednak Pałac Staszica był siedzibą Towarzystwa. 23 listopada 1800 roku, w dniach okupacji pruskiej, powstaje w Warszawie placówka naukowa oparta na wzorach zagranicznych. Otrzymuje nazwę Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Pierwszym prezesem wybrano Albertrandiego. Towarzystwo nie ogranicza swej działalności wyłącznie do zaboru pruskiego. Zasięgiem swym stopniowo obejmuje całość starych ziem Rzeczypospolitej i łączy w swych szeregach najwybitniejszych uczonych całego kraju.

W 6 lat po założeniu Towarzystwa rozpada się państwo pruskie. Błyskawiczne zwycięstwa Napoleona (Jena!) przynoszą utworzenie Księstwa Warszawskiego na obszarze ziem b. zaboru pruskiego. Tow. Przyjaciół Nauk staje się instytucją współpracującą bardzo ściśle z władzami oświatowymi nowego państwa. Po śmierci pierwszego prezesa — Albertrandiego — w roku 1808 na czele Towarzystwa staje Stanisław Staszic. Jego rządy sprawowane aż do śmierci (1826 r.) stanowią okres najświetniejszego rozwoju instytucji. Z inicjatywy Staszica powstaje remontowany obecnie gmach na Krak. Przedmieściu, w niedalekim sąsiedztwie kościoła św. Krzyża. Staszic bowiem sprzedaje rządowi Królestwa Kongresowego kamienicę na Kanonii, którą poprzednio ofiarował Towarzystwu, i za pieniądze stąd osiągnięte oraz za fundusze ściągnięte drogą ofiar i zbiórek publicznych wznosi monumentalną siedzibę dla Towarzystwa. W roku 1823 staje ten piękny gmach — dzieło architekta Corazziego. Całkowitej realizacji swego projektu Staszic jednak nie doczekał. Chciał bowiem, aby przed siedzibą Towarzystwa stanął pomnik największego uczonego polskiego — Mikołaja Kopernika. Jednakże dopiero 11 maja 1830 roku dokonano odsłonięcia pomnika — dzieła rzeźbiarza duńskiego Thorwaldsena. Odsłonięcia dokonał osobiście ówczesny prezes Towarzystwa — Julian Ursyn Niemcewicz, autor „Śpiewów historycznych". Niestety, w dwa lata później — po upadku powstania listopadowego — rząd rosyjski rozwiązał tę placówkę naukową. Była to kara za czynny udział członków Towarzystwa (m. in. Lelewela) w ruchu powstaniowym. Dopiero w wyniku wielkich wstrząsów rewolucyjnych i przegranej wojny z Japonią rząd rosyjski w 1907 roku wyraził zgodę na utworzenie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Pierwszymi założycielami tej nowej placówki byli: Ignacy Chrzanowski, Samuel Dickstein, Teodor Dydański, Holewiński, Hoyer, Jabłonowski, Kryński i Smoleński.

Towarzystwo Naukowe nie otrzymało jednak gmachu zwanego już wtedy „Pałacem Staszica". Gmach ten stanowił wówczas własność rządu rosyjskiego, mieściło się w nim gimnazjum z językiem wykładowym rosyjskim a w części gmachu urządzono kaplicę cerkiewną. W związku z tym przebudowie uległ cały budynek. Po bokach wyrosły dwie „banie" cerkiewne, okna zwężono, całej budowli nadano charakter pseudo-bizantyjski.

Do starej swej siedziby powraca Tow. Naukowe dopiero w 1918 r. Naleciałości zaborów zostają usunięte. Budynek wraca do dawnego wyglądu. W 1926 roku zostaje wmurowaną w hallu budynku pamiątkowa tablica ku czci fundatora. W 13 lat później prace Towarzystwa Naukowego znowu zostają zahamowane. Okupacja niemiecka przerywa prace naukowe i w ostatnich dniach swych rządów niszczy ogniem Pałac Staszica.

Dziś — po 125 latach istnienia Pałacu i 40 latach istnienia Tow. Naukowego Warszawskiego, spadkobiercy Tow. Przyjaciół Nauk — i pałac, i Towarzystwo do nowego powstają życia. Za rok ujrzymy ten piękny budynek zamykający Krakowskie Przedmieście w nowej, zgodnej z pierwotnym oryginałem, szacie architektonicznej. (W)



W roku 1823 stanął ten piękny gmach architekta Corazziego.

MEGAN

Dziennik zażaleń

Nie mogę narzekać

T. zw. społeczeństwo ma przeważnie to do siebie, że z szczególniejszym upodobaniem wydaje mylne i krzywdzące opinie.

Utarło się np. przekonanie, że łatwiej dostać się do gabinetu szefa resortu kwaterunkowego, że łatwiej jest dostać się do „Polonii" w dniu premiery, że łatwiej jest przepłynąć morze w celach rozrywkowo-krajoznawczych, niż załatwić cokolwiek w Centralnym Urzędzie Marnotrawienia Czasu i Pieniędzy.

Opinia o CUMCP jest tak powszechna, że kiedy mając coś w CUMCP do załatwienia nie otrzymałem przez rok i kwartał odpowiedzi na 57 złożonych podań, byłem nieledwie przekonany o jej słuszności i nosiłem się z zamiarem zaatakowania CUMCP-u w Dzienniku Zażaleń.

Na szczęście zwierzyłem się z zamiaru Zyziowi, a Zyzio złapał się od razu za telefon.

— Edziu, to ty? Cześć!

— ...

— Owszem, nie narzekam. Litr i ćwiartka na ryło.

— ...

— Dziękuję, zdrowa. Domaga się nowego kapelusza.

— ...

— Hi, hi, hi...

— ...

— Hi, hi, hi...

— ...

— Pewnie, że mam interes. Mój przyjaciel nie może w twoim zakatarzonym urzędzie załatwić jednego gipsu. Chodzi o jakieś zaświadczenie czy coś w tym biuście...

— ...

— Hi, hi, hi...

— ...

— Dobra, to załatw od ręki i cacy...!

W trzy godziny potem specjalny wysłannik dyr. Edzia doręczył mi potrzebny karteluszek, brak zaś odpowiedzi na 57 złożonych podań wytłumaczył z ujmującą prostotą t. zw. nawałem pracy.

Czyli że opinia o biurokratyźmie panującym w CUMCP jest z gruntu fałszywa i krzywdząca. Odwrotnie — CUMCP jest instytucją i miłą, i sprawną, i godną szacunku.

O czym z prawdziwą przyjemnością komunikuję.

MEGAN

Co dalej z Biblioteką Krasińskich?

Remontowany dom — bez przeznaczenia

Jakie będzie przeznaczenie odbudowującej się w tej chwili Biblioteki Krasińskich przy Okólniku, nikt nic pewnego nie może powiedzieć. Ponoć mieścić się tu ma jakaś centralna instytucja powołana do międzynarodowej wymiany bibliotecznej, ale to jeszcze nic pewnego. Dziś, mimo trwającego w całej pełni remontu zabytkowego budynku, zgromadzono tu na razie książki Biblioteki Narodowej, która nie ma się gdzie przytulić. (Czasowy lokal przy SGH jest zbyt ciasny).

Zniszczony w 70 proc. budynek ten nie będzie na razie odbudowany w pełni. Projektuje się tylko przygotowanie go do stanu używalności. Od stycznia br. zaczęto naprawiać żelazne stropy szklanego dachu, brak jednak było odpowiedniego materiału i robota kulała. W ostatnich tygodniach zjawił się oczekiwany materiał i można już było przystąpić do szybszej odbudowy. Dziś niewiele już pozostało do pracy (gdy się weźmie pod uwagę tylko prowizoryczny remont) i w początkach lipca budynek prawdopodobnie będzie oddany do użytku kosztem 14 milionów. Ponieważ zbiory Biblioteki Narodowej będą jeszcze przez pewien czas korzystać z gmachu Biblioteki Krasińskich, wynikła potrzeba wzmocnienia wytrzymałości stropów, które dziś podpiera się specjalnymi filarami. Filary te pewno znikną, gdy przystąpi się do pełnego wykończania wnętrz pięknego pałacu. Ale to dopiero za parę lat.

Kiedy auta mają skręcać

O »wadzie organicznej« sygnalizacji świetlnej

Duże natężenie ruchu ulicznego na skrzyżowaniu Nowego Światu z Al. Sikorskiego (w związku z zamknięciem odcinka Alei — roboty ziemne) wskazuje obecnie na pewne braki w sygnalizacji świetlnej. Są to braki „organiczne" tego urządzenia, które winny być usunięte dla dobra i przechodniów, i pojazdów. Bo oto, gdy np. od strony mostu Poniatowskiego (w Al. Sikorskiego) zapali się czerwone światło oznaczające konieczność zatrzymania pojazdów, rusza w stronę mostu długi sznur samochodów *skręcających z Nowego Światu. Droga dla pieszych zostaje automatycznie zamknięta i trzeba dużej zręczności, aby ominąć skręcające samochody.* Gdy znowu zapali się czerwone światełko na Nowym Świecie — *rusza długi sznur pojazdów skręcających z Al. Sikorskiego.*

W tym stanie rzeczy przechodnie nigdy nie mają otwartej drogi przez jezdnię. Albo więc należałoby wprowadzić czwarty kolor do sygnalizacji (obok zielonego, żółtego i czerwonego — albo kolor żółty winien oznaczać całkowite zatrzymanie ruchu kołowego. Można wreszcie kolor zielony przeznaczyć wyłącznie dla pojazdów jadących w prostym kierunku, a barwę żółtą — tylko dla pojazdów skręcających. W tej chwili sytuacja ruchu ulicznego na skrzyżowaniu Nowego Światu jest wyjątkowa a to w wyniku zagrodzenia odcinka Al. Sikorskiego, w miarę jednak wzrostu liczby pojazdów motorowych (a wzrost ten stale obserwujemy) podobne sytuacje zachodzić będą na wszystkich główniejszych skrzyżowaniach stołecznych ulic. Warto więc już teraz pomyśleć o usunięciu tej „wady organicznej" obecnej sygnalizacji świetlnej. (KeR)

Gospodarze Warszawy

czuwają nad architekturą miasta

Konieczność harmonijnego rozwiązywania architektonicznego całych założeń urbanistycznych odbudowującej się Warszawy, skłoniła Komitet Wykonawczy NROW do stworzenia instytucji gospodarzy takich prac. Pierwszą próbą, która całkowicie zdała egzamin, było ustanowienie podobnej instytucji dla realizacji trasy W—Z, gdzie funkcje gospodarza pełni inż arch. Józef Sigalin. Na terenie Osi Saskiej z ramienia Ministerstwa Obrony Narodowej gospodaruje już de facto prof. Gutt i prof. Pniewski.

Obecnie Komitet Wykonawczy NROW uchwalił powołać na gospodarza zespołu prac zabudowy pl. Trzech Krzyży i okolicznych terenów — inż. arch. St. Rychłowskiego, współtwórcę wznoszonych na tym placu gmachów Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W najbliższej przyszłości, podobnych gospodarzy otrzymają inne wielkie założenia urbanistyczne Warszawy: nowa ul. Marszałkowska, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, pl. Napoleona oraz t. zw. oś śródmiejska, t. j. pas zabudowy nowej Warszawy od ul. Chałubińskiego (budowane gmachy Ministerstwa Komunikacji) wzdłuż ul. Wspólnej do pl. Trzech Krzyży (Ministerstwo Przemysłu i Handlu).

Wieczór poezji i pieśni Adama Ważyka w dniu 30 mb.

W niedzielę, dnia 30 bm. o g. 18 w sali koncertowej ZNP (Smulikowskiego 6-8) odbędzie się wieczór, poświęcony poezji A. Ważyka, w którym biorą udział: Jan Kreczmar, Mieczysław Milecki, Leopold Nowosad, Czesław Aniołkiewicz, Prof. Jerzy Lefeld i chór Domu Wojska Polskiego pod dyr. płk. Teodora Ratkowskiego.

Dziś premiera „Odwetu" w Teatrze Polskim

Dziś oczekiwana z wielkim zainteresowaniem przez całą Warszawę premiera sztuki „Odwety" Leona Kruczkowskiego.

Udział w sztuce biorą: Dulęba M., Lubieńska K., Małynicz Z., Sokołowska J., Buszyński G., Butkiewicz S., Godik W., Kowalczyk i inni.

Krucza sięga Brackiej

Przebijanie Kruczej na jej ostatnim odcinku, od Widok do wylotu Szpitalnej, jest już w pełnym toku. Po wielu trudnościach rozebrano drewniany barak, prowizoryczne mieszkania kilku rodzin na tyłach zburzonej posesji przy ul. Widok, i ostatecznie wyburzono kilka przeszkadzających ruin. Dziś już dotarły roboty do domu B-ci Jabłkowskich przy Brackiej i oczyszczenie nowej ulicy na całej jej szerokości będzie kwestią kilku najbliższych tygodni. Ponieważ trzeba było zwalić ruiny w sąsiedztwie gmachu Jabłkowskich, wysoki ten dom świeci dziś nagą ścianą na samym skrzyżowaniu z nową ulicą. Dla złagodzenia „wrażeń estetycznych" wzniesiony tu będzie jako dobudowa skośny narożnik ze ślepymi oknami przy rogu i normalnymi na dalszej długości. W ten sposób wylot przedłużonej Kruczej na Bracką otrzyma należną oprawę architektoniczną.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów pochodzenia burzowego. Temperatura w ciągu dnia około plus 18 stopni.

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" koncert Filharmonii Warsz. pod dyr. francuskiego dyrygenta Jean Martinon. W programie Koncert Fortepianowy C-dur Beethovena, który odegra wraz z towarzyszeniem orkiestry uczennica Henryka Sztompki — Regina Smendzianka. Ponadto: II Symfonia Brahmsa, Popołudnie Fauna — Debussy'ego i Bacchus i Arianes — Roussela.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów plastyków „Powiśle".

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa prac Polskich Artystów „Niezależnych".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul Królewska 13): Wystawa malarstwa Alfreda Lenicy, oraz rysunków Ignacego Witza i Leona Michalskiego. Wstęp wolny.

ŚWIETLICE ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10) Wystawa: Pejzaż Ziem Odzyskanych — Jana Bułhaka.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa Tłomackie 5, II p.) Wystawa ocalonej książki żydowskiej oraz Sala Muzealna, poświęcona Martyrologii i Walce Żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Romans z ojczyzną".
ska 8): o godz. 19 „Romans z Ojczyzną".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo".

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Syn marnotrawny".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR STUDIO (Karowa 31): o godz. 19 „Lisie gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz. 18 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Expresem po Warszawie", pocz. 17.30 i 19.30.

Sala YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Ani be, ani me".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Polska", dziś pocz. 11.45, 13.30, 15.15, 21. Zw. Zaw. 17.30, 19.15

POLONIA (Marszałkowska 56): „Pirogow", pocz. 13, 15, 19, 21, dla Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Rodzina Froment" pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 28.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii" pocz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Ostatni Etap", pocz. 15, 17. 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Pontcarral", pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 17.

Radio

W dniu 28 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

9.00 Gazetka radiowa dla szkół; 12.04 Dz. południowy; 12.25 Koncert reprezent.; 12.50 „Wieś przed mikrofonem" pog.; 13.05 „Z naszych stron"; 13.40 Aud. Min. Oświaty; 14.00 Muz. popularna z płyt; 14.30 Utwory współczesnych kompozytorów polsk.; 14.50 Program lok.; 16.00 Dz. popołudniowy; 16.25 „Racjonalne odżywianie" pog.; 16.30 Aud. dla chorych; 16.45 „Jugosławia walcząca" wspomnienia Mariana Jeske-Choińskiego; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 R.U.L. — „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki"; 18.00 „Mozaika muz."; 18.45 „Zaklęty dwór" powieść; 19.05 „Nowy numer Żołnierza Polskiego" przynosi (nagrane); 19.15 Konc. symf.; 20.00 Dz. wiecz.; 21.30 „Bułgaria przemawia do Polski"; 22.00 Muz. taneczna z płyt; 22.45 Program lok.; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.32 Muz. lekka i popul. z płyt; 17.00 Konc. dla przodowników świata pracy; 17.45 Kwadrans lekkiej muz. fort.; 18.00 Dz. popołudniowy; 18.20 Encyklopedia radiowa; 18.50 Muz. popul. z płyt; 19.00 Lekcja języka rosyjskiego; 19.15 „Wychowanka" — słuchowisko; 20.00 Dz. wiecz.; 20.30 Muz. popularno-rozrywkowa; 20.50 Muz. taneczna z płyt.

Wychowanie fizyczne i sport

ŁOMOWSKI BIJE REKORD POLSKI W DYSKU

Gdańsk, 27.5 (tel. wł.). Największą sensacją rozegranych tu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych było uzyskanie przez Łomowskiego nowego rekordu Polski w rzucie dyskiem. Nasz pierwszy olimpijczyk jest naprawdę w dobrej formie i osiągnął odległość 47,46 m, a więc o 48 cm więcej od starego rekordu Polski — 46,93 m, należącego do Fiedonka od 1938 r.

Drugą niespodziankę sprawiła „nowa gwiazda" Wybrzeża — Drzewiecka także w rzucie dyskiem (ale pań), bijąc Wajs - Marcinkiewicz. Trzeba tu dodać, że Drzewiecka dopiero zaczęła uprawiać lekkoatletykę i nie opanowała jeszcze zupełnie samej techniki rzutów.

Reszta wyników szczególnie biegowych jest słabsza, z powodu b. rozmokłej bieżni, ponieważ tuż przed zawodami spadł ulewny deszcz.

Wyniki techniczne zawodów:

Konkurencje meskie: 100 m 1) Kiszka — 11,0, 2) Buhl — 11,0; 200 m 1) Lipski — 22,6, 2) Buhl — 23,1; 800 m 1) Statkiewicz — 1:58,8, 2) Korban (Gd.) — 2:00,5; 5.000 m 1) Kielas — 15:21,6, 2) Boniecki — 15:33,8; 110 m płotki 1) Adamczyk — 16,9, 2) John (Vysok.) — 18,5; wzwyż 1) Siemiątkowski (Gd.) — 171 cm; wdal 1) Adamczyk — 682 cm, 2) Kiszka — 658; tyczka 1) Frost (Gd.) 330 cm, 2) Janousek (Vysok.) — 330; kula 1) Łomowski — 15,46 m, 2) Krzyżanowski (Gd.) — 13,99; dysk 1) **Łomowski — 47,46 m (nowy rekord Polski**, 2) Moudra (Vysok.) — 43,25.

Konk. kobiece: 100 m 1) Bemowa (Vysok.) — 12,9, 2) Moderówna — 13,0; 80 m płotki 1) Lomska (Vysok.) — 12,3, 2) Mitan — 12,5; wzwyż 1) Chlumska (Vysok.) — 145 cm, 2) Penners (Gd.) — 140; wdal 1) Moderówna — 493 cm, 2) Chlumska (Vysok.) — 489; kula 1) Drzewiecka (Gd.) — 10,53; dysk 1) Drzewiecka (Gd.) — 38,32, 2) Wajs-Marcinkiewicz — 37,83; sztafeta 4 × 100 m 1) OPO — 52,2, 2) Vysokoskolsky — 54,5.

ZAGÓRSKI ZNOKAUTOWANY PO RAZ DRUGI

Łódź (tel. wł.). Drugi dzień pięściarskiego turnieju olimpijskiego przyniósł nową sensację w postaci ponownej porażki Zagórskiego przez k. o. i to już w pierwszej minucie walki z Rudzkim (Wisła — Tczew).

Mamy wrażenie, że do drugiego nokautu mistrza Polski przyczynił się w dużej mierze opiekun Zagórskiego z ramienia klubu, który pozwolił mu startować następnego dnia po ciężkim nokaucie w walce z Cebulakiem. Pięściarz warszawski prawdopodobnie długo będzie musiał leczyć odniesione kontuzje, a pięściarstwo polskie straci na jakiś czas utalentowanego niewątpliwie zawodnika. Tego rodzaju wypadki nie powinny mieć miejsca i dziwnym jest, że władze pięściarskie oraz lekarz dyżurny w porę nie interweniowali.

Poza tą sensacją, niespodzianek nie było i zwyciężyli faworyci. Poziom ogólny walk nieco lepszy, jak w pierwszym dniu zawodów. Wskutek odniesionych kontuzji nie startowali Czarnecki (Ł), Matloch (Śl.), Kruża (Pom.) i Skierka (Gd.).

Wyniki techniczne walk:

W. musza: Kasperczak (Pozn.) znokautował w II r. Gumowskiego (Pom.), a Kargiel (Ł) po wyrównanej i ładnej walce pokonał na pkty Tyczyńskiego (W-wa), który otrzymał ostrzeżenie za bicie głową.

W. kogucia: Symonowicz (Wrocł.) zremisował z Brzóską (Ł.), Grzywocz (Śl.) v. o. z Czarneckim (Ł.).

W. piórkowa: Antkiewicz (Gd.) po kompromitująco słabej walce pokonał Krawczyka (Ł.), który walczył zamiast Kruży (Pom.) Grymin v. o. z Matlochem (Śl.).

W. lekka: Rademacher (Śl.) zwyciężył przez poddanie się Bonikowskiego (Ł.) w II r. Komuda (W-wa) v. o. ze Skierką (Gd.).

W. półśrednia: Chychła (Gd.) wygrał wysoko na punkty z Sznajdrem (Śl.), a Olejnik wypunktował Kwiatkowskiego (Gd.).

W. średnia: Kolczyński (W-wa) zdecydowanie pokonał na punkty Cebulaka (Pom.), który w 3 r. był do 9-ciu na deskach. Zagórski (W-wa) znokautowany został w 1-szej min. przez Rudzkiego.

W. półciężka: Urbaniak (Śl.) zwyciężył przez tech. k. o. Kosińskiego (Ł.) w III r. Szymura (Pozn.) wypunktował wysoko Stockiego (Pom.), mając go w III r. do 9-ciu na deskach.

W. ciężka: Klimecki (Pozn.) wygrał na punkty ze Stecem (Ł.), a Grzelak (W-wa) po b. słabej walce zremisował z Żylisem.

PRAGA — KATOWICE 4:3 W TENISIE

Katowice (tel. wł.). W drugim dniu międzynarodowego meczu tenisowego Praga — Katowice rozegrano spotkania: Dostal — Kończuk 6:2, 10:8; Krajcik — Niestrój 6:0, 6:3; Jędrzejowska — Miskova 7:5, 5:7, 7:5; Krajcik, Dostal — Bratek, Chytrowski 6:0, 6:3.

Ostateczny wynik meczu 4:3 dla Pragi. Po występach w Katowicach Krajcik i Miskova powracają do Pragi, skąd wyjadą na turniej do Brukseli, Dostal i Becka zaś udadzą się do Warszawy, by zmierzyć się z reprezentacją stolicy.

W KILKU WIERSZACH

AWF — Warszawa 220,5—203.5 pkt w meczu lekkoatletycznym rozegranym wczoraj na Bielanach. Z uzyskanych wyników zasługuje wynik w rzucie oszczepem Gburczyka — 59,11 m (najlepszy tegoroczny wynik), oraz wyniki Gierutty, który szykując się jeszcze raz do dziesięcioboju startował aż w 6-ciu konkurencjach, wygrywając bieg na 110 m przez pł., skok wzwyż i w dal oraz rzut dyskiem, a był drugi w skoku o tyczce i rzucie oszczepem.

Wyniki A — klasy warszawskiej: Syrena — Marymont 3:1 (2:1), Polonia I b — Grochów 2:2 (2:0), Pogoń — Zryw (W-wa) 5:2, Bzura — Legia I b 3:2 (1:1), SKS — Jedność 4:1 (2:1), Ruch — Znicz 0:0.

Półfinały mistrzostw Francji w tenisie przyniosły następujące wyniki w singlu panów: Drobny (CSR) — Patty (USA) 2:6, 6:3, 4:6, 6:4, 6:3; Parker (USA) — Sturges (Afr. Poł.) 6:2, 6:2, 6:1; a w singlu pań Hart (USA) przegrała z Fay (USA) 3:6, 6:4, 3:6, 6:4, 9:11.

Mistrzostwa szosowe Śląska. Wyścig kolarski o mistrzostwo Śląska na szosie, na dystansie 100 km wygrał Wyględa (Ruch) w czasie 2:29:06 godz., przed Nowoczkiem (Ruch) 2:29:06 i Glinką (Ruch) 2:29:08.

„Pogoń" — „Tęcza" 17:6 (7:3). Mecz szczypiorniaka rozegrany w Katowicach między Pogonią a Tęczą zakończył się zwycięstwem Pogoni w stosunku 17:6 (7:3).

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU SUROWCÓW MINERALNYCH W JELENIEJ GÓRZE UL. 3-GO MAJA 44
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę następujących maszyn:

1. 5 sztuk pomp o wydajności 600 litrów/min. wysokości tłoczenia 50 m. ilość obrotów 2800/min. z silnikami elektrycz. na prąd zmienny 220/380 V, z rozrusznikami trójfazowymi i wyłącznikami automatycznymi z koszami i kompletnymi wyposażeniami.
2. 3 sztuki pomp o wydajności 1.000 litrów/min. wysokość tłoczenia 80 m. ilość obrotów 1450/min., z silnikami elektr. na prąd zmienny 220/380 V, z rozrusznikami trójfazowymi i wyłącznikami automatycznymi oraz z koszami i kompletnymi wyposażeniami.
3. Jednego kołowrotu z liną bez końca o średnicy tarczy 640 mm, szybkości 0,5 — 1 m) sek.. z silnikiem elektr. 9,5 KM na prąd zmienny 220/380 V, zaopatrzonym w rozrusznik i automatyczny wyłącznik. Lina o średnicy 14 mm długości 460 m. Maksymalna nośność 1250 kg.
4. 2 sztuk kołowrotów jak wyżej, z liną długości 600 metrów.
5. Jednego kołowrotu dwubębnowego z silnikiem elektrycznym 4 KM na prąd zmienny 220/380 V, zaopatrzonego w rozrusznik trójfazowy i automatyczny wyłącznik. Lina o średnicy 12 mm długości 30 metrów. Maksymalna nośność 600 kg szybkość 0,5/sek.
6. Jednego kołowrotu dwubębnowego z silnikiem elektr. 15-20 KM na prąd zmienny 220/380 V, zaopatrzonego w rozrusznik trójfazowy i automatyczny wyłącznik. Lina o średnicy 18 mm, długości 100 metrów. Maksymalna nośność 2.200 kg, szybkość 1 m/sek.
7. Jednego kołowrotu jak wyżej z liną długości 500 metrów.
8. 5 sztuk wentylatorów o wydajności 400 — 600 m^3/min. o depresji 60 — 100 mm z silnikami elektrycznymi 10 — 15 KM na prąd zmienny 220/380 V, zaopatrzonymi w rozruszniki i automatyczne wyłączniki.
9. Jednej piły tarczowej z silnikiem elektrycznym około 8 KM na prąd zmienny 220/380 V. Średnica piły około 70 mm. Przełącznik trójkąt gwiazda.

Drobne odchylenia co do danych technicznych są dopuszczalne. Termin składania ofert do dnia 15 czerwca 1948 r. godz. 10-ej w Dyrekcji Technicznej III ptr. Otwarcie ofert tegoż dnia o godz. 11-ej.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo wyboru oferenta lub rozdziału zamówienia między dwóch lub więcej oferentów. Kr. 2148-0

OGŁOSZENIE

w sprawie opłat za przejazdy ulgowe tramwajowe, trolleybusowe i autobusowe.

Z dniem 1. VI. br. bilety miesięczne pracownicze i ulgowe szkolne zostają zamienione na miesięczne 60 — 62 przejazdowe karty pracownicze.

Cena karty przejazdowej na 1 linię wynosi zł 120.—

Karta przejazdowa uprawnia:

1) do **2-ch przejazdów dziennie** w dowolnych godzinach (w dzień i w nocy): w dni powszednie na **oznaczonej linii**, w niedzielę i święta na trasie dowolnej,
2) do 2-ch przejazdów dodatkowych w miesiącu — w dniu dowolnym.

Uprawniony do nabywania kart pracowniczych może wykupić najwyżej trzy karty przejazdowe na różne linie.

Wszystkie instytucje, które dotychczas zbiorowo nabywały bilety miesięczne pracownicze, winny kierować zapotrzebowania na karty przejazdowe bezpośrednio do MZK (Dział Biletów Okresowych, ul. Młynarska 2).

Zapotrzebowania muszą być poświadczone przez miejscowe Rady Zakładowe zamiast, jak dotychczas, przez Warszawską Radę Związków Zawodowych.

Korzystanie z 10-cio przejazdowych abonamentów ulgowych dla dotychczas uprawnionych pozostaje bez zmian.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie Dyrekcja MZK może sprzedawać bilety miesięczne z zastosowaniem 50 proc. ulgi od ceny biletu normalnego miesięcznego dla uprawnionych do nabywania abonamentów ulgowych, a dla uprawnionych do nabywania pracowniczych kart przejazdowych z ulgą 33 proc.

Wszystkie bilety miesięczne normalne i ulgowe za dopłatą 10 proc. ważne są na przejazdy nocne.

Warszawa, dn. 28.V.1948 r.

DYREKCJA MZK

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PRECYZYJNEGO I OPTYCZNEGO
FABRYKA ŁOŻYSK KULKOWYCH W KRAŚNIKU
ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty budowlane i instalacyjne dwóch bloków mieszkalnych nr. nr. 28 i 17 o łącznej objętości około 12.000 m^3 znajdujących się na terenie kolonii mieszkaniowej Dąbrowa Bór pod Kraśnikiem.

Wszelkie informacje i podkładki kosztorysowe otrzymać można w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego w LUBLINIE ul. Spokojna 4 p. nr. 75, codziennie od godz. 9-ej do godz. 14-ej.

Oferty z podaniem terminu wykonania robót w nieprzejrzystych zalakowanych kopertach bez znaków firmowych składać należy w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego w LUBLINIE ul. Spokojna 4 p. nr. 75 do dnia 10 czerwca godz. 11-ta.

Do oferty dołączyć należy kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej na konto nr. 64 K.K.O. Oddział w Kraśniku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 czerwca br. o godz. 11-ej w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego w LUBLINIE, ul. Spokojna 4 p. nr. 76

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanych sum, wyeliminowania, zmniejszenia lub zwiększenia części robót, podziału robót między oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i odszkodowania.

Kr. 2178-0

Przetarg nieograniczony

Centrala Produktów Naftowych Oddział Wojewódzki w Warszawie, przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr 7 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji siły, i światła i sygnalizacji w magazynie na terenie składu w Rakowie.

Wszelkie informacje, ślepe kosztorysy, oraz projekty urządzeń otrzymać można za zwrotem kosztów, w biurze Oddziału w Wydziale Technicznym w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście Nr 7.

Oferty w zalakowanych kopertach bez **znaków firmowych**, należy składać pod podanym adresem do dnia 11 czerwca 1948 roku do godziny 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 czerwca 1948 roku o godzinie 11.30.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 3% od sumy oferowanej.

C. P. N. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na cenę, oraz prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn nie ponosząc żadnych roszczeń z tego tytułu Kr. 2179-1

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5. Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego). Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95: w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Warszawa. ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16 tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16. tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16. tel. 531 93. 50-79 — Katowice, 3 Maja 12. tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13. tel. 68 — Łódź 261-58, Piotrkowska 96. Redakcja — Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9. tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74. tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14. tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 70; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA
Miesięcznie pocztą na prowincje zł. 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120. Z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wszystkie rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

B-60257